

Papież o niebezpieczeństwie komunizmu

Ojciec św. przyjął na audjencji pielgrzymkę węgierską pod przewodnictwem kard. Serediego, który w przemówieniu swem przypomniał przypadającą obecnie 250 rocznicę oswobodzenia Budy spod władzy otomskiej i odsunięcia od cywilizacji chrześcijańskiej, grożącego jej niebezpieczeństwa ze Wschodu. Odpowiadając na to przemówienie, Papież zwrócił uwagę, że istnieje poważna groźba podobieństwa owych czasów do doby dzisiejszej. „Prawda, niestety, jest, że również dziś istnieje wspólny wróg grożący wszystkim i wszystkim aż po ognisko domowe i wspólnotę państwową. Wrogiem tym jest komunizm, który usiłuje przedewszystkiem wszędzie przeniknąć i, niestety, w tylu już miejscach przeniknął gwałtem, podstępem, przebiegłością, przybierając pozory najlepszych rad. Niestety, wielu daje się zwieść i nie dostrzega lub okazuje, że nie widzi wspólnego niebezpie-

czeństwa i posuwają się aż do wspomagania go, chociażby przez ciche sprzyjanie, jeśli nie poprostu przez okazywanie względów tej sile, która zagraża wszystkiemu i ruinę społeczną ma w swoim programie. Wy ufacie Stolicy Świętej, My posiadamy ufnosć w Boskim miłosierdziu. Gdy widzimy tyle zaślepienia w obliczu tak olbrzymiego niebezpieczeństwa, gdy widzimy, iż ci wszyscy, którzy winni łączyć się w obronie sprawy nie tylko religijnej lecz nawet samej cywilizacji ludzkiej, uchylają się od swoich obowiązków, zwracamy się do Boga, w którym pokładamy całą Naszą ufnosć. Przeto nawołujemy do modłów was oraz wszystkich, co do Nas przybywają, ponieważ z pomocą Bożą możemy mieć nadzieję ujrzenia dni lepszych, wolnych od tak wielkiej groźby oraz korzystania z dobrodziejstw ładu i pokoju, tego pokoju, który obwieścił światu Chrystus, pokoju w prawdzie, sprawiedliwości i miłosierdziu. (Kap)

Burza zniszczyła pow. kępiński

POZNAN. 14.5. Obraz spustoszeń, jakie wyrządziła w powiecie kępińskim poniedziałkowa burza, połączone z obenowaniem chmury, gradobiciem i huraganem, przecięło wszystko, co pamiętają najstarsi mieszkańcy.

W Kępnie zalane zostały piwnice domów, szczególnie w niżej położonych dzielnicach. Kilkanaście wsi zalanych zostało przez ogromne masy wody, które niekiedy dochodziły do 1 mtr wysokości. W wielu miejscach uszkodzone są drogi, na których w tej chwili komunikacja kołowa odbywać się nie może. Na linii Kępno — Laszki podmyty został tor kolejowy na przestrzeni około 10

kiln., tak że musiano wstrzymać komunikację. Pasażerów z pociągu osobowego, jadących z Laszków do Kępna w czasie burzy, musiano przewieźć drewną kolejową do Kępna.

Pola uległy doszczętnemu zniszczeniu, tak że tegoroczne żniwa zapowiadają się bardziej katastroficznie, aniżeli po klęsce posuchy.

Pomiędzy Ignacówkami a Trzcianicami burza zniszczyła most. W Domininie piorun uderzył w gmach szkolny, niszcząc zupełnie dach i urządzenie.

Wysokości strat nie zdołano jeszcze ustalić. Starostwo powiatowe przystąpiło natychmiast z doraźną pomocą.

Przewóz poczty balonami w czasie VIII Krajowych Zawodów Balonów Wolnych

W dniu 17 maja r. b. odbędą się w Toruniu „VIII Krajowe Zawody Balonów Wolnych o puchar im. płk. Wańkowicza”.

Załoga balonów, biorących udział w zawodach, zabierze pocztę z urzędu pocztowego 1, przeznaczoną specjalnie do przewozu balonami i przewiezie ją do miejsca lądowania balonów w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Po wylądowaniu, załoga balonów wyda pocztę najbliższemu urzędowi pocztowemu w miejscu lądowania balonów, które nadeszłe tą drogą przesyłki prześlą do miejsca przeznaczenia zwykłą drogą pocztową.

Wymienionymi wyżej balonami w liczbie 12-tu mogą być przewiezione tylko: zwykłe ekspresowe listy do 20 gramów wagi i kartki pocztowe, tak krajowe jak i zagraniczne, za normalną taryfową opłatą pocztową.

Pragnący przesłać tą drogą przesyłki pocztowe (listy i kartki), po-

winni przesłać je w kopercie pod adresem urzędu pocztowego Toruń 1, który przesyłki te wyda do dalszego przewozu załozce balonów, biorących udział w zawodach.

Listy i kartki pocztowe, przeznaczone do przewozu balonami, zostaną przed wysłaniem ostemplowane specjalnym datownikiem urzędu pocztowego Toruń—1, w którego otoku będzie umieszczony napis: „VIII Krajowe Zawody Balonów Wolnych” — Toruń 1.

Ponadto na przesyłkach tych umieszczony zostanie odcisk stempla z nazwą tego balonu, którym dana przesyłka zostanie przewieziona i z nadrukiem „VIII Krajowe Zawody Balonów Wolnych o puchar im. płk. Wańkowicza”.

W miejscu lądowania balonów odnośne urzędy pocztowe zaopatrzą przesyłki, przewiezione balonami, datownikiem urzędu.

P. Dubois o bojkotach P. P. S.

Zargonowiy „Der Moment” drukuje charakterystyczny wywiad swego współpracownika z b. posłem socjalistycznym, b. więźniem Brzeskim i jednym z przywódców t. zw. akcji socjalistycznej P. Dubois. Podczas rozmowy, dziennikarz żydowski zainteresował rozmówcę o stosunek socjalistów do antysemityzmu i ostatnich zajęć ulicznych. P. Dubois miał oświadczyć: (treść podajemy na odpowiedzialność zargonowiki).

„Młodzież PPS. utworzyła swoje „bojówki” dla walki z rozjuszeniem endekami po wydarzeniach 1-go maja, gdy atakowano całe grupy imponującego pochodu i wywoływano bojkoty. Stało się to jeszcze bardziej potrzebne dlatego, że endecy zanotowali sobie wszystkich akademików Polaków, którzy kroczyli w pochodzie PPS. i później napadali ich każdego z osobna w warsztatach pracy politechniki i na innych uczelniach. PPS. postawiła sobie zatem za cel zdobycie twierdzy endecy, to jest uczelni i rozbić tam hegemonię endeków”.

Walkę z antysemityzmem PPS. prowadzi z dwóch względów: 1) jest to bowiem zjawisko niehumanitarne; 2) pozbawia endecy posługują się tym konikiem dla zdobycia władzy w Polsce”.

„Bojówki endeckie atakowały nie tylko żydów, ale i wogóle akademików socjalistycznych pod pretekstem, że wszyscy żydzi są socjalistami. Walkę z antysemityzmem

Przy utrudnionem wypróżnieniu i niewłaściwym trawieniu naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa oczyszcza niezawodnie przewód pokarmowy, reguluje działanie jelit, wzmacnia żołądek, regeneruje krew, uspakaja nerwy, przyczyniając się do dobrego samopoczucia. Zalecana przez lekarzy.

Koniec „czeków bez pokrycia”

W „Dzienniku Ustaw” ogłoszono ustawy o prawie wekslowem i czekowym, uchwalone niedawno przez Sejm.

Najważniejsza zmiana w prawie czekowym polega na tym, że czek jest wedle nowej ustawy płatny bez względu na wystawioną na nim datę, to znaczy, że jeżeli ktoś przychodzi do instytucji finansowej z czekiem wystawionym z datą późniejszą, i czek niema pokrycia, to wystawca czeku ponosi odpowiedzialność karną. Przepis ten ma położyć kres wystawianiu czeków bez pokrycia.

Grad w Pszczynie

KATOWICE. 13.5. Dziś około godz. 15-ej przeszła nad południową częścią powiatu pszczyńskiego i bielskiego burza o sile huraganu, połączona z gradobiciem. Grad padał przeszło godzinę, wyrządzając spustoszenie w sadach i ogrodach. Warstwa gradu, dochodząca do 10 cm. grubości, utrzymała się do późnych godzin wieczornych.

Kronika telegraficzna

** Wczoraj zmarł w Londynie w wieku lat 75 marszałek polny lord Allenby, jeden z najslawniejszych generałów angielskich z czasów wielkiej wojny.

** W Hiszpanji robotnicy portowi w Alicante proklamowali strajk. W Madrycie zwolniono z więzienia redaktora politycznego monarchistycznego dziennika „La epoca” — Jorje Vigon.

** W Meksyku pomiędzy grupą powstańców a wojskami rządowymi doszło pod El Chocolate w stanie Quanaajato do starcia, w którym zginęło 14 powstańców, wśród nich 2 przywódców. — Poza tem donoszą, że na pociąg pasażerski, idący do St. Zjednoczonych, dokonano napadu.

** Z Asmary donoszą, że minister propagandy hr. Ciano, dwaj synowie Mussoliniego, oraz b. sekretarz partii faszystowskiej Farinacci, który ma amputowaną prawą rękę wskutek wybuchu granatu, wsiadli na okręt w Massaua i powracają do Włoc.

** Zbiorowe zatrucie ciastkami ryżowymi na święcie szkolnem w Hamamatsu (Japonia) pociągnęło za sobą dotychczas 50 śmiertelnych ofiar. Z ogólnej liczby 1759 zatrutych około 127 ciężko choruje. Przypuszczalnie był to akt zemsty ze strony zwolnionego urzędnika, którego uwieziono.

* Na wodach terytorjalnych polskich, w pobliżu Helu, pojawiły się w większych ilościach delfiny, które żerują przeważnie na lososiach. Są to naogół pokaźne sztuki, dochodzące do wagi półtora centnara, a długości 1.70 metra.

PPS prowadzi planowo i w tym celu urządził często odczyty w świetlicach robotniczych”.

Z wywodów tych wynika jasno: zadaniem bojówek socjalistycznych, złożonych głównie z polskich robotników i studentów ma być „walka z endecją” w obronie żydów. Tego rodzaju publiczne przyznanie w ustach

wybitnego działacza socjalistycznego ma swoją wymowę.

Zale z powodu rzekomych napadów na robotników i studentów polskich, którzy brali udział w pochodzie PPS 1 maja, są oparte na nieprawdzie. Młodzież atakowała tylko żydów i komunistów, co zresztą jest faktem notorycznie znanym.

Wyjazdy zagranicę zmniejszyły się poważnie

Zarządzenia dewizowe dają się już odczuć poważnie w zakresie wyjazdów zagranicę. Wycieczki zagraniczne, organizowane przez biura podróży, zostały przekalkulowane w ten sposób, aby w ramach dozwolonej do wywozu kwoty 500 zł. pokryte zostały koszty przejazdu, utrzymania i innych świadczeń, oraz, aby uczestnikowi wycieczki pozostała pewna kwota na niezbędne wydatki osobiste; w związku z tem skrócony został czas trwania szeregu projektowanych wycieczek. Mi-

mo tego jednak wiele osób powstrzymuje się od wyjazdu w obawie, aby nie znaleźć się zagranicą bez pieniędzy i możliwości ich otrzymania.

W tym stanie rzeczy rośnie zainteresowanie wycieczkami morskimi, których uczestnicy poza opłaceniem kosztów przejazdu i utrzymania na okręcie zabrac mogą ze sobą jeszcze kwotę 500 zł. Jednocześnie obserwuje się wzmożone zainteresowanie ruchem turystycznym krajowym.

Fala strajków w Krakowskim

Agencja „Press” donosi, że w różnych stronach kraju wybuchły strajki robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych. Robotnicy domagają się podwyżki wynagrodzenia dziennego przeciętnie o 10 proc.

Socjalistyczny „Robotnik” donosi, że w Krakowie i okolicy trwają strajki okupacyjne w 12 cegielniach

oraz w 7 wapiennikach i kamieniołomach. M. inn. objęte są strajkiem Miejskie Zakłady Ceramiczne i Kamieniołomy.

Poza tem w Krakowie wybuchł strajk stolarzy, w Bieżanowie strajk w drożdżarni, a w fabryce czekolady „Orlik” właściciel ogłosił lokaut. Nadto groźne napięcie panuje w krakowskim przemyśle metalowym.



Zamość po pożarze.

Lustracja urzędów skarbowych

W dn. 11 maja rano przybył na teren Wileńszczyzny podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu, Fer-

dynand Switalski, w towarzystwie dyrektora Biura Personalnego Ministerstwa Skarbu Wacława Drojanowskiego i dyrektora Departamentu Podatków dr. Jerzego Lubowickiego.

W tymże dniu pan podsekretarz stanu, wraz z przybyłymi i dyrektorem Izby Skarbowej, przeprowadził lustrację urzędów skarbowych w Mołodecznie i Oszmianie.

Dur plamisty w pow. oszmiańskim

W woj. wileńskim od 3.V do 9.V 1936 r. zanotowano 235 wypadków jaglicy, 59 wypadków gruźlicy (w tem 8 zgonów), 13 duru brzuszkiego (z czego 2 w Wilnie), 12 wypadków duru plamistego (z czego 8 w oszmiańskim), 12 wypadków błonicy, 6 grypy, 5 róży, 5 zapaleń opon mózgo-rdzeniowych, 4 (w tem 1 zgon) zakażeń połogowych, 4 świnki, 3 odry, 2 płonicy, 2 polkasań przez zwierzęta wściekłe, 2 ospy wietrznej i 1 wypadek tężca.

Scalenie podatków rolniczych

Dotychczas, się, iż sfery rolnicze Wileńszczyzny domagają się scalenia podatków rolniczych.

Zgodnie z opinią kół rolniczych, scalenie podatków, obciążających rolników, nie uszczupli wpływów skarbu państwa, ani samorządu. Ponieważ falki scalony podatek mógłby być pobierany przez urzędy skarbowe na podstawie jednego nakazu płatniczego, to znacznie uprości sprawę podatkową władzom.

Odpowiedni memoriał władzom skarbowym już złożono. (h)

SPORT

WALNE ZEBRANIE

SEKCIJ ŻEGLARSKIEJ A. Z. S.

Zarząd Sekcji Żeglarskiej A. Z. S. w Wilnie niniejszem podaje do wiadomości, że Walne Zebranie Sekcji Żeglarskiej odbędzie się we środę dnia 20 maja 1936 r. o godzinie 19 na przystani A. Z. S. przy ulicy Kościuszki 12.

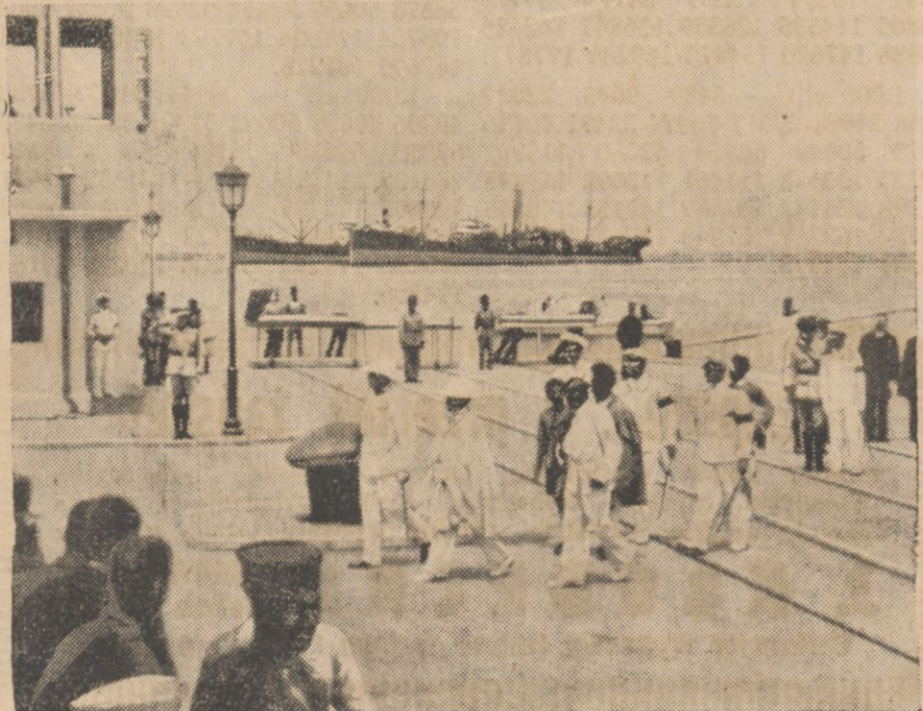
Na zebraniu to Zarząd Sekcji zaprasza wszystkich członków i sympatyków Sekcji Żeglarskiej.

Jednocześnie Zarząd Sekcji Żeglarskiej zawiadamia, że w niedzielę dnia 17 maja 1936 r. odbędzie się nieoficjalne otwarcie przystani Sekcji w Żydziszkach.

KOMUNIKAT

Liga Morska i Kolonjalna komunikuje, iż w niedzielę dnia 17 maja r. o godz. 13-ej w schronisku w Trokach, odbędzie się podniesienie bandery i otwarcie sezonu nawigacyjnego na jeziorach Trockich.

Członkowie i sympatycy Ligi przestani są o liczne przybycie do Trok na powyższą imprezę.



Negus abisyński przybył do portu Haifa w Palestynie.

WZMOŻENIE WALKI

Komunikat Komitetu Głównego Str. Nar., który dziś publikujemy na naszych łamach, świadczy, że obóz narodowy postanowił wzmoczyć prowadzoną oddawna walkę z komunizmem i nadać jej ściślejsze, bardziej planowe kierownictwo.

Decyzja ta wywołana została ożywieniem się akcji obliczonej na przygotowanie mas do rewolucji komunistycznej oraz postępowaniem, jakie w różnych punktach kraju akcja ta poczyniła. Powódz druków komunistycznych, wystąpienia zdyscyplinowanych oddziałów bojowych partii, szeroka sieć organizacyjna, która pomimo wysiłków organów bezpieczeństwa, wciąż działa sprawnie i stanowczo, wreszcie wzbierająca w różnych ośrodkach i w różnych formach fala czerwonego zamętu, to wszystko przemawia za szybką i zdecydowaną obroną ze strony społeczeństwa.

Bardzo dużo okoliczności zewnętrznych i wewnętrznych złożyło się na to, że kraj został zagrożony próbami komunistycznego przewrotu. Pisaliśmy już o nich niejednokrotnie, wskazując zarówno na przyczyny tkwiące w naszych stosunkach politycznych, jak na powszechną nędzę w kraju oraz działalność licznych i wpływowych u nas Żydów, uważających tę formę walki z Polską w chwili obecnej za najskuteczniejszą. Różnorodność koła w naszym społeczeństwie, wychowane w nienawiści do ideologii narodowej i katolicyzmu, obalamowane hasłami walki klas i tak zw. „postępu”, idą ręką w rękę z komunistami, torując im, jedne świadomie, drugie nieświadomie, drogę do zwycięstwa.

Współdziałanie to ułatwia nowa taktyka komunizmu, która nakazuje partii wiązanie się już nie tylko z socjalistami, ale z wszelkimi organizacjami lewicowymi, celem — jak wyjaśnił ostatni kongres komunistyczny międzynarodówki — „obrony zdobyczy robotniczych i swobód burżuazyjno-demokratycznych przeciwko nacjonalizmowi”.

Niebezpieczeństwo komunistyczne jest dla Polski szczególnie groźne. Godzi ono nie tylko w istotę naszego życia społecznego, w religię, tradycyjną moralność i idee Ojczyzny. Nie tylko niszczy naród, jako jedną dla społeczeństwa europejskich formę bytu, ale bezpośrednio godzi w naszą niepodległość. Gdyby Polska zamieniła się w sowiecką republikę, natychmiast zostałaby pochłonięta przez sowiecką Rosję, dzieląc los innych „federowanych” republik w sowieckiej Unji. Jesli by nawet rzeczywistości władcy kraju na wypadek zwycięstwa komunizmu — Żydzi uznali takie połączenie za niewskazane, Polska doznałaby się niechybnie najazdu Niemiec, które nie patrzyłyby obojętnie na powstające pod ich bokiem nowe gniazdo komunizmu.

To też nie jest żadną przesadą twierdzenie zamieszczone w komunikacie Komitetu Głównego Str. Nar., że „odbudowaną niedawno Polskę czeka poważna próba”, że będzie to próba „naszego państwa, przedewszystkiem zaś naszego narodu”.

Obóz nasz, który za losy Ojczyzny czuje się przedewszystkiem odpowiedzialny, musi uczynić wszelaki wysiłek, aby naród z próby tej wyszedł zwycięsko. Musimy w tej walce dać z siebie wielką sumę energii, męstwa i poświęcenia; porwać za sobą lepsze koła społeczeństwa, zmusić do współdziałania ociągające się i samolubne, stać się naturalnym ośrodkiem organizującym się narodu do rozprawy o podstawy swojego bytu.

Walki tej nie zamierzamy prowadzić w imię obrony dzisiejszych stosunków politycznych i społeczno-gospodarczych. Walkę tę prowadzimy w imię państwa narodowego, którego treść polityczna i społeczna niema nic wspólnego z dzisiejszą naszą nędzną rzeczywistością. „Postać tej wal-

Stronnictwo Narodowe wobec groźby komunizmu

Komitet Główny Stronnictwa Narodowego na posiedzeniu dnia 10 b. m. zakończył dyskusję o obecnym położeniu Polski poniższym komunikatem.

Od kilku miesięcy spostrzegamy w różnych punktach naszego kraju ożywienie się komunizmu. Agitacja komunistyczna rośnie, uruchamiane są manifestacje, głoszące na ulicach hasła komunistyczne, urwstają zajścia, kończące się krwią rozlewem. Rzadko występuje czysty, otwarty komunizm, wyręczają go organizacje socjalistyczne, samodzielnie, jakby się zdawało, wcielające w czyn swój program, w miarę wszakże rozwoju akcji, idące za komendą komunistów. Rośnie liczba druków komunistycznych, broszur i odezw, a jednocześnie ukazują się nowe czasopisma, których artykuły znanych, a częściej nieznanymi piór, coraz śmieiej torują drogę programowi komunistycznemu.

Nie jest to jeszcze stanowczy atak komunizmu na kraj, komunistyczna rewolucja, ale okres przygotowywania sobie mas do tej rewolucji i zatrucia myśli społeczeństwa pierwiastkami rozkładu, które muszą się rozpowszechnić, ażeby rewolucja mogła się udać. Pomagają jej szerzyć liczne żywioty, które pozornie dalekie są od komunizmu. Wspólnie wzięte, tworzą one tak zwany dziś „front ludowy” — nazwa występująca i w innych krajach, służąca do połączenia tych wszystkich, którzy, według ostatniej komendy z Moskwy, mają w przejściowym okresie przygotować panowanie komunizmu.

Łączenie tych żywiotów, które komunizm, jak wiemy, w końcu odrzuca, a nawet bezwzględnie tępi, postanowione zostało ze względu na to, że w obecnej chwili komuniści postawili sobie za pierwszy cel — walkę z dążeniami narodowymi, z nacjonalizmem, czy, jak dziś lubią go nazywać, „fasyzmem”. Żywioty różnorodne, w różnym stopniu pozbawione ducha narodowego i wyzute z poczucia obowiązku względem Ojczyzny, szeregowane są tu do wspólnej walki z dążeniami narodowymi. Prowadzą one tę walkę jawnie ręką w rękę z komunistami, bądź, sprzyjając im, torują im drogę do zwycięstwa. W Hiszpanii i Francji partje lewicowe, znajdujące się w rządzie, pod hasłem utrzymania porządku w kraju, używają organów bezpieczeństwa do dezorganizowania i osłabiania narodowców i ułatwiania roboty komunistycznym wywrotowcom, dając im coraz większy wpływ na rozwój stosunków politycznych w kraju. U nas czynione są usiłowania, by polska polityka wewnętrzna poszła tą samą drogą.

W naszej Ojczyźnie walka ta ma charakter szczególny ze względu na wielką liczbę Żydów, którzy w miarę wzmocnienia się narodu polskiego, skazani są na stopniowe opuszczenie kraju. Skutkiem tego to, co się nazywa „frontem ludowym”, jest w głównej swej masie „frontem żydowskim”: Żydzi przylatują swą liczbą żywioty polskiego pochodzenia w organizacji komunistycznej, stanowią znaczną część socjalistów, niezorganizowany tłum żydowski dostarcza masy na ulicy, a inteligencja żydowska jest główną siłą umysłową „frontu ludowego”.

Odbudowaną niedawno Polskę czeka poważna próba. Będzie to próba państwa, jego władz, jego organów, wszystkich narzędzi, którymi ono rozporządza, ich myśli kierowniczej, ich umiejętności, ich ducha i energii. Nadewszystko atoli będzie to próba narodu, który jest, jako całość, odpowiedzialny za siebie, za swój byt, za swą przyszłość, za ustrój swego życia, za swe państwo — odpowiedzialni są wszyscy, bez względu na to, czy mają, czy nie mają udziału w organizacji państwa i jego prowadzeniu.

Będzie to więc przedewszystkiem próba nasza, próba obozu narodowego polskiego, który od swych początków, w ciągu czterdziestoletniego przeszło istnienia był w miarę swych sił wyrazem Polski odradzającej się, dążącej do stania się z powrotem zwartym i silnym narodem i do odzyskania opartego na trwałych podstawach państwowego bytu. Obóz nasz przeprowadził szereg walk wewnątrz społeczeństwa polskiego. Bliższe poznanie przeciwników wykazało, że w każdym właściwie wypadku po za nimi stali Żydzi, coraz wyraźniej przeciwstawiający się dążeniom polskim, starający się paraliżować w naszym społeczeństwie wszelkie siły, prowadzące Polskę do stania się niepodległym, wielkim narodem, obniżyć je tak, by zapewnić sobie gospodarstwo i rządy w naszej Ojczyźnie. Używali do tego rozmaitych hasel, zaczynając od sentymentalno-patriotycznych, a kończąc na wywrotowych.

W obecnym okresie swej walki idą pod sztandarem marksowsko-komunistycznym, w nadziei, że go zatkną na twierdzy polskiej Starają się pozyskać dla niego jak najliczniejszych wyznawców, jeżeli nie całkowicie, to tymczasem częściowych. Tym, których nie mają widoków pozyskać, wypowiadają bezwzględną walkę.

Na czele tych, którzy im na drodze stoją, widzą słusznie świadome, rozumiejące, w czem leży siła narodu, i mające poczucie obowiązku względem Ojczyzny żywioty, wyrażające to poczucie nie w słowach tylko, ale w twórczym czynie, w ofiarach i poświęceniach. Dlatego organizują dziś walkę przedewszystkiem przeciw zorganizowanemu obozowi, przeciw Stronnictwu Narodowemu. Liczą, że gdy tę siłę złamią, wtedy w zdeorganizowanym społeczeństwie łatwo swe rządy zaprowadzą.

Walka z komunizmem rozmaicie przez różne koła u nas i w innych krajach jest rozumiana. Dla nas, dla obozu narodowego, jest to walka przeciw ruchowi obcemu, barbarzyńskiemu, idącemu na zniszczenie cywilizacji rzymskiej i chrześcijańskiej, która nas wychowała, w której się zorganizowały narody Europy i w której wyrósł człowiek, wyzwolony z niewolnictwa, mający poczucie swej godności ludzkiej, przywiązany do swej samodzielności i dążący do nieustannego postępu duchowego.

Komunizm, wytwór umysłu żydowskiego, stawia sobie za cel zniszczyć społeczeństwo, naród, historyczne więzy, dzięki którym ludzie mogą razem, z jedną myślą, dla jednego, wspólnego celu pracować i razem przeciw wrogom się bronić; a jednocześnie dąży do zniszczenia człowieka, do zniszczenia jego duszy, która wyrosła, wychowała się w pracy licznych pokoleń, do odebrania mu religii, Ojczyzny, poczucia swej godności i swej samodzielności, swobody decydowania o swoim losie, rozporządzania owocami swej pracy, odbiera mu własność warsztatu pracy i narzędzi do niej, ażeby go samego uczynić pozbawionem woli narzędziem tych, których nad-

nim postawiono. Mówi mu, że w jego imieniu rządy sprawuje, ale jest największym gwałtem nad jego wolą i nie waha się go mordować, gdy się temu gwałtowi chce opierać.

Słusznie też komuniści widzą w obozach narodowych największego wroga i największą dla siebie tamę do zwycięstwa. Przygotowując swoje siły do ataku w naszym kraju, zaczynają od wypowiedzenia nam walki. Nie przynoszą przez to nic nowego, bo zawsze w walce z nami byli. I my nie czekaliśmy na to wyzwanie, bo zawsześmy walkę z komunizmem prowadzili i dzisiejsze jego przygotowania na swój sposób paraliżujemy.

W okresie, który się rozpoczął, rozumiemy potrzebę wzmocnienia tej walki i dania jej ściślejszego, bardziej planowego kierownictwa.

Rozumieją to niewątpliwie całe nasze szeregi. Obóz narodowy nie cofa się przed odpowiedzialnością za sposób prowadzenia tej walki i za jej losy. Postać walki zależeć będzie w znacznej mierze od tego, jaką drogę przeciwnik wybierze. Losy jej zależą od nas.

W myśl tę władze Stronnictwa kładą dziś nacisk na to, ażeby każdy członek Stronnictwa, odpowiednio do stanowiska, jakie w jego organizacji zajmuje, jak najściślej spełnił swój obowiązek dokładnego wykonywania powierzonych mu zadań, ażeby całe nasze szeregi wykazały nieśląbną energią, odwagę, karność, a tam, gdzie to potrzebne, inicjatywę, wogóle zaś postępowanie zgodne z poleceniami władz organizacyjnych, wreszcie poświęcenie i ofiarność wszechstronną.

Pracować usilnie musimy nad zapewnieniem sobie udziału i pomocy stojących po za naszą organizacją kół społeczeństwa. Niezdrowym jest zjawiskiem, ażeby Polacy, często nawet ze względu na swą rolę osobistą, jaką w społeczeństwie odgrywają, mający w walce z komunizmem szczególne obowiązki, zajmowali wobec tej walki stanowisko tylko widzów, czekających, aż inni kraj od niebezpieczeństwa uwolnią, powstrzymujących się od współdziałania w granicach swej możliwości, od poświęceń i ofiar, od przysparzania chociażby środków do walki.

Organizacja wszakże tego udziału z poza naszych szeregów nie może prowadzić do stopienia wszystkich w jedną masę, bezkształtną politycznie, a tem samem bezwładną. Ani na chwilę nie należy zapominać, że odpowiedzialność za tę walkę spada w głównej mierze na obóz narodowy, że o losach jej decyduje kierownictwo, jakie on jej nadaje, dzielność jego szeregów, zwartość i karność jego organizacji.

Zwyciężyć w tej walce mogą tylko narodowcy i zwyciężyć muszą.

Przegląd prasy

„PARSZYWA OJCZYŻNA”

K. W. Zawodziński zwraca uwagę w „Buncie Młodych” na niepokojące obniżenie kultury i wiedzy w najmłodszej generacji literackiej. Nietylko kultury i wiedzy, ale i etyki. P. Zawodziński otrzymał list od pewnego młodego poety, lat 22, ucznia filozofii Un. Lwowskiego, który wydał tom poezji i drukował utwory w „Wielkim” pismach, a obecnie skończył powieść. Poeta ten, syn farnala dworskiego, prosi p. Zawodzińskiego o recenzję swych utworów i pisze do niego listy bezładne, nieraz niegrammatyczne (tłumaczy się to może chorobą, gdyż leczy się w sanatorium na gruźlicę), — przepojone zato gorczyczą i nienawością. Oto kilka ustępów: „Pan i chce i nie chce zrozumieć nas młodych, czy to na roli — czy fabryce — czy na uniwersytecie — czy w pracowni artystycznej — a wszędzie jednak burzących się, a wszędzie jednak ginących z głodu — a wszędzie jednak konających w kajdanach, w więzieniach zagnojonych tej parszewej ojczyzny, która niczego nam nie dała, prócz błyszczących brygad i sytych melodji — a zabiera nam młodość, którą składamy bez zająknięcia się sprawiedliwej przyszłości. Bo ona nadejść musi — bo ona konsekwentnie zbliża się — bo tego pragną nasze młode serca, ćwiczone stokroć sprawiedliwą „nahają” — niż carska, nahają kochanej ojczyzny panów i podpanków — ojczyzny, która ofiarowała nam więzienie zatekłe i suchoty! — żąda od nas burżuazyjnej praworządności!”

„BĘDIEMY WAS KOPALI”

Krytyk odpisał uprzejmie, przyrzekł recenzję i zapewnił, że stosować będzie wobec utworów poety kryteria literackie, a nie polityczne. Otrzymał na to drugi list, w którym podchlebianie się i łaszenie pomieszczone jest z arogancją i zjadliwością. Tytułuje się chętnie „chamem”, wspomina ze swoistym snobizmem, że „wycierał kąty czworaków dworskich, kopany przez różnych paników, też pięknoduchów, jak Pan” (t. j. Zawodziński — Red.).

„A jak i dlaczego nie mam być waszym wrogiem, kiedy wiem, że zawarłszy z wami modny pakt nieagresji, wy mię kiwicie i zostawicie na lodzie — bo kapitalizm ma narazie jeszcze dosyć siły i wypróbowaną metodę, na zgłębienie której nie pozwalają Wasi granatowi i zieloni żandarmi. Ale nadejdzie czas, że będziemy kopali Was jak psów za wszystkie czasy, — i to się sucho nazwie: sprawiedliwością społeczną! — ku temu idzie — i bagnety i armaty zawiodą Was! — Dowodem może posłużyć, choćby nawet wieczór autorski, z którego przed chwilą wróciłem”.

Na wieczorze tym 1000 robotników zapłaciło po 30 gr., by słuchać owego poety. „A entuzjazm, a brawa”. Autor porównuje dumnie ten swój triumf z wieczorem, za który Choromański dostał tylko 8 zł....



PRZYZIEMNOŚĆ MŁODYCH BUNTOWNIKÓW

Cóż miał odpisać krytyk na te elukubracje? „Wiedziałem — pisze — że wszelkie argumenty odbiją się od twardego pancerza zarozumiałości i zapamiętania”.

„List obnaża przedewszystkiem egoizm i przyziemność pubudek młodego buntownika. Doprowadzony do wyższych uczelni prawdopodobnie przy pomocy otoczenia t. j. społeczeństwa, przeciw któremu dyszy zemsta, kształcony z grubą dokładką państwa, kurowany w akademickim sanatorium, mając (w jego wieku!) możność wypowiedzenia się w druku, w pismach, ba! rektorator jednego z nich, on jeszcze mści się za to, że był „pomiatany”, „kopany”, rzekomo jako „syn chłopca” (charakterystyczne legitymowanie się urodzeniem!). Jest to oczywiście taka sama fantazja, wynikająca z kompleksu niższości, jak obrazy „sitych burżujów”, do których zalicza wszystkich literatów „z tamtej strony barykady”, których jednak trzeba ujmować, jeśli już nie łapówką, to „czołobitnym listem”.

P. Zawodziński wyciąga z tego faktu pewne wnioski ogólne. Widzi w młodym pokoleniu brak poświęcenia się celom bezinteresownym i niski poziom umysłowy. Obserwuje jego o literaturze młodej są bardzo niewesołe. Do tego stopnia niewesołe, że sygnalizuje nadchodzące barbarzyństwo. „Fala, której zalew z głębi naszej historii nam zagraża, to czasy saskie”. Panował wówczas słowo bez pokrycia, frazes prześcigający się w chwalczej przesadzie, nie dbały o jakkolwiek prawdę.

Te same przejawy dostrzega krytyk w młodej polskiej literaturze i w umysłowości dzisiejszej Polski.

Wnioski wyciągnięte przez p. Zawodzińskiego na podstawie jednego tylko faktu, są zbyt pochopne, ale w każdym razie warto się nad nimi zastanowić.

ki — jak głosi komunikat — zależeć będzie w znacznej mierze od tego, jaką drogę wybierze przeciwnik. Losy jej zależą od nas”.

Świadomość, że losy rozpoczynają-

cej się walki zależą od nas, stanie się zasadą działania naszego obozu, podstawą jego taktyki, a zarazem punktem wyjścia jego stosunku do różnych kół społeczeństwa.

Jak będziemy pisać?

Wyniki prac Komitetu Ortograficznego

W ostatnich dniach kwietnia r. b. Komitet Ortograficzny Polskiej Akademii Umiejętności ukończył projekt nowych przepisów ortograficznych i złożył go w Ministerstwie Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. do zatwierdzenia. Jak wiadomo prace Komitetu, w którego skład wchodziło 12 uczonych lingwistów, oraz przedstawiciele literatury, dziennikarstwa, związków naukowych, wydawców etc., trwały od stycznia 1935 roku. Ze względu na konieczność przygotowania podręczników szkolnych na nowy rok szkolny, już zgodnych z nowymi przepisami, zatwierdzenia projektu oczekiwać należy w dniach najbliższych, poczem nowe przepisy ortograficzne staną się obowiązujące.

Sprawie nowej pisowni poświęcone było publiczne zebranie Tow. Krzewienia Poprawności i Kultury Języka, jakie odbyło się w sali Kasy im. Mianowskiego w Warszawie.

Na posiedzeniu tem, członek Komitetu Ortograficznego P. A. U., prof. Uniw. J. Piłsudskiego dr. Witold Doroszewski przedstawił licznie zgromadzonej publiczności wyniki prac Komitetu.

Na wstępie dr. Doroszewski poinformował zebranych o organizacji prac Komitetu. Rozwijała się ona w trzech komisiach (krakowskiej, lwowskiej i warszawskiej) na zebraniach plenarnych. Oczywiście główna praca prowadzona była w komisjach, przyczem zaznaczyć należy, że tak gruntowne, jak obecnej przeprowadzenie olbrzymiego materiału dolana nie zostało u nas po raz pierwszy. Znaczną przypadkowość i płynącą stąd chaotyczność dotychczasowych przepisów zastąpiła świadoma i sumienna praca. Już to samo stanowi poważny atut Komitetu. Filtr, przez który przepuszczano każde postanowienie był dokładny, przez to całość obecnych przepisów wygląda lepiej, niż wszystkie dotychczasowe opracowania i przepisy ortograficzne.

Pracom Komitetu towarzyszył nieustanny rozgwar w prasie. Jednak duża ilość tych głosów, czasem nawet bardzo gwałtownych pozbawiona była istotnej znajomości rzeczy. Tak np. do ostatnich czasów podnosiły się alarmy w obronie ó, rz, ch, podczas gdy jeszcze w czerwcu ub. r. Komitet odrzucił kategorycznie wszelkie projekty usunięcia tych liter.

Przechodząc do omówienia samych przepisów, prof. Doroszewski zatymał się dłużej nad kwestią pisowni łącznej i rozdzielnej, który to temat opracowywała komisja warszawska. Jako zasadę ogólną przyjęto tu pisownię rozdzielną. W pewnych wypadkach będziemy tu się musieli wyrzec dotychczasowych zwyczajów (będziemy teraz pisać z bliska, z kolei, z powodu), jednocześnie jednak otrzymujemy przepis możliwie jednolity i wyraźny. Nowe przepisy usuwają takie sprzeczności jak dotychczasowe z chłopska obok zpańska, co noc obok codzień, na górę obok nadół, a przede wszystkim znoszą w zakresie pisowni podział na wyrażenia przenośne i dosłowne, zatem z góry pisać się będzie od dzielnie, niezależnie od tego czy używamy tu przenośni, czy też mamy na myśli kierunek. Według tej zasady również i nie ma pisać będziemy zawsze rozdzielnie, niezależnie od tego, czy używamy go w znaczeniu non est czy non habet.

Oczywiście istnieją wyjątki, bez których nie mogą się obejść przepisy, odnoszące się do materiału tak płynnego i zmiennego w swej różnorodności jakim jest język. Pisać więc będziemy powoli wbrew, wskutek, pośród, naokoło, pomiędzy, łączna pisownia stosuje się też do przymków złożonych z przymków, jak zza, ponad i według pisowni fonetycznej spod, sprzed i in.

Komisja warszawska opracowała również pisownię i odmianę imion własnych obcych, słowiańskich, greckich i łacińskich, francuskich, tureckich.

Aspraszania sprawy przez entuzjastów retoryki i mikroskopu, jak np. zna komity fizyk angielski Tyndal, który pisał ostrzegając, iż trzeba rozumieć i pamiętać, że powstanie żywego organizmu z martwych pierwiastków natury, a dalej powstanie w tym organizmie świadomości nie da się wytłumaczyć jakimkolwiek oddziaływaniem siły na materię i wymagać będzie zawsze akurat takiego samego cudu, jakim było technięcie ducha w formę z góry, o którym mówi Pismo Święte. Głosy takie nie gasiły jednak zapachu adepotów materialistycznej doktryny, którzy nie zauważali nawet, że mimo wielu odkryć do rozwiązania ostatecznej zagadki było wciąż jednakowo daleko, a bardzo znaczna część t. zw. zdobyczy wiedzy polegała na zastępowaniu jednego pojęć innymi, tak samo tajemniczymi jak poprzednie. Materializm stał się pewnego rodzaju wyznaniem, nie pozabawionem nawet swoistego mistycyzmu, jak o tem świadczy powstanie „kazań monistycznych” znaręgo chemika Ostwald.

W końcu ubiegłego wieku zaczęło się jednak coś psuć w obozie materializmu. Powabna teoria ewolucji istot organicznych nie zdołała się ostać w takiej mierze, jak przyjmowali pierw-

Z kolei prelegent omówił wyniki prac pozostałych komisji Komitetu. W sprawie przenoszenia wyrazów zarzucono 34 dotychczas obowiązujące formułki i pozostawiono piszącym znaczną dowolność. Wyraz pn. iskra możemy dzielić: i-iskra, is-iskra, isk-ra, niedopuszczalny jest tylko podział: iskr-a.

Komitet ustalił dalej przepisy co do pisania małych i dużych liter. Nazwy narodowości pisać będziemy dużą literą: Polak, Francuz etc. Komitet cofnął się w tej sprawie z pierwotnie zajętego stanowiska.

Następują wreszcie przepisy, które mogą budzić pewne wątpliwości, nie należy jednak zapominać — mówił prof. Doroszewski — że wchodzi one w skład całości, którą należy uznać za dobrą.

Zgodnie z uchwałą komitetu narzędnik i miejscownik przymiotników w l. po jedynce otrzymują dla rodzaju męskiego i nijakiego jednolita końcówkę -ym; dobrym dzieckiem, dobrym synem, narzędnik l. mnogiej — końcówkę -ymi; dobrymi synami, córkami, dziećmi.

Wyjątek stanowią nazwy miejscowości typu Zakopane, Wysockie Mazowieckie, Skole. Mają one końcówkę -em; w Zakopanem itd.

Jak i dzisiaj, nazwiska na e- zachowują końcówkę: -em; Lindem, Wendem.

W sprawie pisowni i lub „j” w wyrazach obcego pochodzenia Komitet ustalił: po s, z, c piszemy j — Francaja, sejsja, Azja; po wszystkich innych literach -i dialog, Maria, religia, Dania, Anglia, Holandia.

Prof. Doroszewski osobiście przepisy tego nie pochwała, zaznacza jednak, iż będzie się do niego lojalnie stosował.

Jak wiadomo, dzisiejszy przepis zalecający pisać i w zgłosce początkowej, a j w dalszych, bynajmniej nie jest przestrzegany. Co krok spotykamy dialogi i dialekty, zamiast dialogi, dielekty. Działania tu dążność do stosowania pisowni fonetycznej. Nowy przepis stawia tej dążności jeszcze silniejszy opór. Z drugiej strony jednak przynależą, że przepis ten jest prosty. Jasno i stanowczo przecina sprawę, która w razie przyjęcia pisowni fonetycznej — bardzoby się pogmatwała. Trzeba by rozstrzygać, czy pisać djeta, czy dyjeta itd. Litera i, obecnie przyjęta jest znakiem ściśle konwencjonalnym, który nie powinien wpływać na wymowę.

Po odczytaniu prof. Doroszewskiego wywiązała się dyskusja, która głównie toczyła się dokoła kwestji -em, -ym, i — j.

Odpowiadając na jedno z zapytań, prelegent zaznaczył, że sprawa interpunkcji stanowi dział osobny, który opracowany będzie nieco później.

Z żalobnej karty

Zgon uczonego polskiego. — We Lwowie zmarł przeżywszy 74 lata dr. Włodzisław Sas - Kulczycki, emeryt, profesor anatomii zwierząt Lwowskiej Akademii Weterynaryjnej, kilkakrotny rektor tej uczelni. Zmarły był też państwowym zbieraczem dzieł sztuki, wybitnym znawcą kobierców wschodnich.

Biblioteka im. Wróblewskich w Wilnie

Drugą co do wielkości biblioteką naukową w Wilnie jest po Bibliotece Uniwersyteckiej — Biblioteka im. Wróblewskich, założona w roku 1912 przez znanego działacza i wybitnego adwokata wileńskiego, Tadeusza Wróblewskiego, zmarłego w r. 1925.

Księgozbiór oraz inne cenne kolekcje, zebrane w ciągu całego pracowitego życia mec. Wróblewskiego dzięki jego umiłowaniom i nakładom pieniężnym, częściowo wzbogacone były także zbiorami, odziedziczonymi po rodzicach (Eustachym i Emilji z Beniowskich) oraz dzięki darom i depozytom, uzyskanym przy współdziałaniu członków założonego przez niego w r. 1899 Towarzystwa Szubrawców, nawiązującego do tradycji z czasów dawnego uniwersytetu wileńskiego. Zśród członków tego Towarzystwa utworzył Wróblewski w roku 1912 „Towarzystwo Biblioteki im. E. i E. Wróblewskich”, które istniało od r. 1912 do 1921, a następnie przekształciło się w Towarzystwo Pomocy Naukowej im. E. i E. Wróblewskich.

Zbiory Wróblewskich na podstawie umowy z dn. 1 lutego 1926 r. zostały przekazane przez Komitet w wieczysty depozyt ministerstwu W. R. i O. P. i uzyskały jako piękne locum, gmach byłego pałacu Alfreda hr. Tyszkiewicza nad Wilją, nabyty przez min. W. R. i O. P. w tymże roku. W gmachu tym znalazły pomieszczenie dwie instytucje: Biblioteka Państwowa im. Wróblewskich oraz Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej, założony w roku 1930 i prowadzący tu także Wyższą Szkołę Nauk Politycznych.

W roku 1933 Instytut przekazał swojej księgozbiór, liczący wówczas około 7000 tomów, Bibliotece Wróblewskich na podstawie umowy, mocą której ma specjalne przywileje w obrębie biblioteki.

Uroczyste otwarcie Biblioteki do użytku szerokiego ogółu nastąpiło w dniu 22 czerwca 1935 r. t. j. w dziesięć lat po zgonie jej fundatora.

Zbiory Biblioteki wznoszą pokaźnie dzięki darom społeczeństwa wileńskiego i dzięki regionalnemu egzemplarzowi obowiązkowemu, przyznane mu przez min. W. R. i O. P. z terenu czterech województw północno-wschodnich: wileńskiego, nowogrodzkiego, białostockiego i poleskiego; obecnie wymiana dubletów pomiędzy 5-ma bibliotekami uniwersyteckimi oraz Biblioteką Narodową J. Piłsudskiego i Biblioteką Państw. im. Wróblewskich tworzy także nowe źródło powiększenia i kompletowania bibliotek państwowych. Depozyt Komitetu powiększa się stale przez nowe zakupy, obejmujące działy specjalne, jak muzealia rękopisy, ryciny, mapy, a także książki odnoszące się przeważnie do W. Ks. Litewskiego. Wzrasta także pokaźnie depozyt Instytutu, odnoszący się do terenu państw Europy Wschodniej.

Zbiory Biblioteczne pod względem liczbom są następujące:

a) w dziale druków — ponad 100.000 vol. książek i czasopism w tem starodruków XV i XVI wieku — poloników i lithuaników — ok. 400) oraz ok. 30.000 druków ulotkowych.

b) w dziale rękopisów — ok. 3.200 rękopisów bibliotecznych ok. 18.000 aktów,

ok. 390 dyplomów (w tem 42 pergaminowych) i ponad 8.000 listów.

c) w dziale map — ponad 300 atlasów i 1.400 map i planów (w tem około 200 rękopisów).

d) w dziale nut — 360 (w tem 30 rękopiśmiennych).

e) w dziale rycin — ponad 260 albumów, 10.300 rycin i 1.200 pocztówek, 2.600 fotografii, 300 exlibrisów.

Zbiory Muzealne składają się z następujących kolekcji:

a) Muzeum Ikonograficznego Wilna — ponad 400 obiektów (w tem: obrazy olejne, pastele (akwarele, sztuczki, litografie, albumy, rzeźby i medale), wyobrażających widoki Wilna i okolic oraz podobizny osób z Wilnem związanych lub typów miejscowych.

b) zbiorów masonskich — ponad 420 obiektów, odnoszących się przeważnie do łóż z terenu b. W. Ks. Litewskiego.

c) pamiątek po Fundatorze — ponad 180 obiektów i po założeniu przez niego w roku 1900 Tow. Neo-Szubrawców, mieszczących się w ładnie urządzonej sali fundatora.

d) kolekcji numizmatycznej, liczącej ponad 1.200 monet i 130 medali, oraz wielu innych, pomniejszych kolekcji.

ZE SWIATA KULTURY

KRONIKA LITERACKA

Z kim korespondowała Orzeszkowa?

Towarzystwo im. El. Orzeszkowej w Warszawie podjęło się wydawnictwa 4-tomowego wyboru listów Elizy Orzeszkowej pod redakcją znawcy i biografa Orzeszkowej — prof. Aurelego Drogozowskiego, p. Jadwigi Holenderskiej — przewodniczącej Towarzystwa i znakomitego polonisty prof. dr. Józefa Ujejskiego „Listy” wyjdą w krytycznym opracowaniu Ludwika Brunona Świdarskiego. Odnajdują się one nietylko piękna formą i bogactwem myśli filozoficznych oraz uwag o życiu ówczesnym, lecz także głęboką nutą gorącego patriotyzmu. Tom pierwszy, p. t. „Dwugłosy”, z powiada się niezwykle interesująco. Złożą się nań — obok niezmiernie ciekawych wypowiedzi Orzeszkowej — pisanie do niej listy: T. T. Jeża (Z. Miłkowskiego) Mich. Bałuckiego, J. I. Kaszewskiego, Marji Konopnickiej, zapożanego poety i muzyka Henryka Skirmuntta oraz Wł. St. Reymonta, przynoszący wiele rewelacyjnych szczegółów autobiograficznych z życia i twórczości tych wielkich pisarzy. Osoby, mające listy Orzeszkowej lub inne jej autografy i pamiątki po niej, pierwsze wydawnictwa jej dzieł oraz wydawnictwa jej księgarni w Wilnie, proszone są o nadanie imich do lokalu Towarzystwa, Warszawa, Jasna 6 m. 8.

KRONIKA NAUKOWA

Nowi rektorzy. — Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok bieżący wybrany został prof. dr. Władysław Szafer. Rektorem Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych wybrano prof. Fryderyka Pautscha. Rektorem Akademii Górniczej w Krakowie na rok bieżący wybrany został ponownie prof. inż. Władysław Takiński. Rektorem Politechniki lwowskiej na okres 3-letni wybrany został dr. Adolf Jorst, prof. zwyczajny technologii chemii przemysłu rolniczego i mikrobiologii technicznej.

Zmierzch materializmu w nauce

Niesłychanie szybki rozwój nauk przyrodniczych w ubiegłym stuleciu i wypływające z niego triumfy techniki, pozwalające na niebywałe dotąd wyzyskanie sił przyrody i zaprzęgnięcie ich do służby człowiekowi, spowodowały pewien nastrój, sprzyjający przekonaniu, że na drodze dalszego badania przyrodniczego dojdzie się niebawem do rozwiązania zagadki bytu. Fizyka i chemia, badające „siłę” i „materię”, miały przez ustalenie praw i sposobów wzajemnego oddziaływania tych dwóch pierwiastków odkryć niebawem tajemnicę powstania świata i życia organicznego, prawo ewolucji w biologii dać miarę odpowiedzi na kwestję rozwoju istot organicznych. Siła i materia zostały uznane za jedyne i wystarczające elementy, duch jako niedający się zważyć, zmierzyć, czy dostrzec przez mikroskop został wygnany z rozumowań; był zresztą zbyt techniczny, obchodzimy się zupełnie dobrze bez niego, a wykrywamy coraz to nowe prawa natury, i dojdziemy niezawodnie niedługo do poznania ostatecznego, najważniejszego z nich.

Byli wprawdzie i w tem zaraniu materialistycznego kierunku badań przyrodniczych mędrcy, którzy zdawali się o bie doskonale sprawę z zbytniego u-

si adepci Darwina, wysnuwający z jego dzieł wnioski dale idące, niż sam twórca. Szkopulem niezmiernie ciężkim do przewyżnienia dla tej teorii jest stwierdzony fakt, iż nabytych cech się nie dziedziczy, a więc ewolucja nabiera znów jakiegoś tajemniczego charakteru, wymagającego wzmieszania się nieznannej potęgi. W fizyce najnowsze badania zjawisk atomowych doprowadziły do poważnego podważenia dotychczasowego ścisłego determinizmu, upadła więc coraz słabiej zresztą żywiona nadzieja, że gdy byśmy poznali wszystkie przyczyny i wzajemne ich oddziaływania, to moglibyśmy zestawić ów słynny wzór matematyczny, na podstawie którego otrzymalibyśmy wyjaśnienie nie tylko zjawisk przeszłych, ale moglibyśmy przepowiedzieć całą przyszłość. Ganiący przez materialistów okrzyk Dubois - Reymonta „Ignorabimus” (nie poznamy nigdy) znów nabrał siły.

Wskutek tych zmian zaczął się w ostatnich czasach w nauce powiewać wrót z zajmowanych dotychczas materialistycznych pozycji, pewne nie wyrażone jeszcze uznawanie pierwiastka niematerialnego w przyrodzie. Zestawieniu przejawów tego ruchu i wyściągnięciu stąd konsekwencji jest poświęcona książka Stanisława Majewskiego p. t. „Materializm wobec nauki”, będąca trzecią z cyklu „Z tajemnic bytu” (dwie pierwsze, poprzednio

ogłoszone, noszą tytuły „Duch wśród materji” i „Wszeczeństwa wobec materji i życia”).

W gromadzeniu materiałów autor oparł się na źródłach z pierwszej ręki, głównie na pracach uczonych angielskich jak Oliver Lodge, Jeans, Eddington, i in. Ci dwaj ostatni zwłaszcza, obdawaj astronomowie i matematycy, dostarczają wiele materiału do oceny doniosłości zmian, jakie zachodzą w nowoczesnej nauce. St. Majewski zebrał i posegregował starannie i ze znajomością rzeczy mnóstwo ostatnich wyników badań przyrodniczo-matematycznych, odnoszących się do budowy i powstawania zarówno najdrobniejszych cegiełek materji, atomów, jak i całych wszechświatów, u-przystępnij w ten sposób cały ten materiał czytelnikowi i doprowadza go do rozważania własnych tez, umieszczonych w zakończeniu, jako wynik z nagromadzonych danych faktycznych.

Cytowani przez autora Jeans i Eddington tak zaznaczają opuszczanie poprzednich pozycji ścisłego materializmu przez naukę: „Odkrywamy obecnie, że wszechświat daje dowody istnienia potęgi wyznaczącej i kontrolującej, mającej coś wspólnego z naszym indywidualnym umysłem” (J. Jeans, The mysterious universe), przetłumaczone na polski nie wiadomo dla czego pod zmienionym tytułem „Nowy świat fizyki”, a może zresztą wi-

domo...), Eddington zaś powiada: „Fizyk obecnie patrzy na swój własny świat zewnętrzny w sposób, który mógłby tylko opisać jako bardziej wistyczny, aniżeli ten, jaki przeważał kilka lat temu”.

Jako dowód zmiany pozycji jest to wiele, jako konstrukcja bardzo mało. Autorskie tezy brzmią m. in.: „Pierwszą największą tajemnicą bytu jest wolą najwzwyższa. Wolą najwyższą jest źródłem: praw natury, obejmujących wszystkie zjawiska wszechświata, a więc i świata ożywionego... W dziedzinie życia na szczyście woli najwyższej istnieje zjawisko człowieka, obdarzonego już wolną wolą... Człowiek jest środowiskiem, zawierającym w sobie ducha, czyli duszę, obdarzoną wolą na wolą. Zadaniem jego życia jest — doskonałenie swego ducha... Celem do skonalenia się naszego ducha przez dobre pokonywanie przypadków jest zlanie się go z Wolą Najwzwyższą, z której powstał”.

Sprawy traktowane w „Materializm wobec nauki” nie są już dziełami garściami oderwanymi od życia. Rozumiemy dziś bardzo dobrze, że od przyjęcia takiego, lub innego światopoglądu zależą losy naszej cywilizacji, losy świata. Dlatego też książka St. Majewskiego zasługuje na szerokie rozpowszechnienie i przemyslenie.

KREM ODŻYWCZY „COLETTE” LABOR. J. GESSNER WARSZAWA

Rozmowa z twórcą wzorowej wsi polskiej

Pod takim tytułem łucki tygodnik „Życie Katolickie” (10.5.36) ogłosił wywiad swego redaktora z ks. prał. Wacławem Blizińskim, który przybył na kilka dni do Łucka.

— „Jak to się zaczynało w Liskowie, księżo Prałacie?” — pytam.

— Przybyłem tam w r. 1900-ym...

— Przepraszam, czy to była pierwsza placówka ks. Prałata?

— Parafialna pierwsza, ale przedtem byłem w ciągu 7 lat we Włocławku wikarym przy katedrze, sekretarzem konsystorza i prefektem szkoły handlowej. Jechałem do Liskowa nie bardzo chętnie: wszak to było o 10 km. od kolei i 15 km. od szosy, kąt zapadły

— Ale dziś kolej chyba blisko?

— Tak, teraz mamy nie najbliższą, ale z najdogodniejszym dla nas dojazdem stację kolejową w Opatówku, tylko o 16 km. Łączy nas z nią szosa.

— Od czego ks. Prałata zaczął swą działalność społeczną w Liskowie?

— W r. 1902 założyliśmy pierwszy sklep spółdzielczy rolniczo-handlowy. Ponieważ za czasów niewoli nie mogliśmy nawet nazwać tego sklepu spółdzielnią, patent był wykupiony na imię jednego, 34 udziałów po 10 rubli gospodarze wpłacili potajemnie, resztę dołożyłem z własnych środków.

— I to był początek?

— Tak, to był początek. Potem już przyszły piekarnia, młeczarnia, bank

ludowy, ochronka w Liskowie i w 6 innych wsiach.

— Rząd nie przeszkadzał? Wszak bank ludowy musiał mu być jeszcze bardziej nienawistny, niż spółdzielnia.

— Bank, dzisiejsza Kasa Stefczka, powstał dopiero w r. 1910, a starania o pozwolenie trwały dwa lata. W pozwoleniu zastrzeżono — przechodząc dotychczas ten dokument — że ja i jeszcze dwaj gospodarze nie możemy być członkami zarządu. Oczywiście, nie przeszkodziło to nam w wywieraniu wpływu na sprawy banku.

— A z ochronkami jak było?

— Na ochronki, prowadzone pod egidą Macierzy, rząd po r. 1905 pozwał. Inna rzecz, że te ochronki były z razem szkołkami, na które przecie pozwolenia uzyskać nie było można.

— Więc tak się to zaczęło. Zadługo byłoby wypytywać ks. Prałata, jak stopniowo się rozwijało. Chciałbym prosić tylko o trochę szczegółów, do których obecny stan Liskowa.

W odpowiedzi na to ks. Prałata wręczył mi krótki opis instytucji społecznych w Liskowie z r. 1935. Poprzestałem na prostym ich wyczerpaniu. Proszę czytać uważnie i podziwiać, czegoż można dokonać w stosunkowo krótkim czasie w zapadłej wsi polskiej. Więc: szkoła hodowlana, przedtem rolnicza, parowa młeczarnia spółdzielcza, szkoła powszechna 7-mio klasowa, stowarzyszenie rolniczo-handlowe, młyn parowy spółdzielczy w Koźminku, piekarnia spółdzielcza, spółdzielnia cementowa i betoniarnia, bank ludowy

(Kasa Stefczka), dom ludowy, boisko sportowe i strzelnica, przedszkole, szkoła zawodowa żeńska, stacja opieki nad matką i dzieckiem, ośrodek zdrowia, przytułek dla starców, remiza strażacka, 3 świetlice dla młodzieży, biblioteka i czytelnia, zakład wychowawczy - opiekuńczy (sierociniec), szkoła rzemieślnicza - przemysłowa, warsztaty szkolne szewskie i krawieckie, kąpiele ludowe, szpital na 30 łóżek, gabinet dentystryczny, nowy pawilon sierocinca, czasopismo „Lisko wianin”. Przy domu ludowym koncentrują się organizacje: Kółko Rolnicze, Koło Gospodyń Wiejskich, Związek Rezerwistów. Akcja Katolicka, Stowarzyszenie młodzieży męskiej i żeńskiej, Związek Strzelecki, Czerwony Krzyż, Przesposobienie wojskowe, chór, orkiestra, Kółko dramatyczne. We wsi i w sierocinicy częściowo zaprowadzona kanalizacja, wodociąg, 7 stu dni arcydzieł i elektryczność.

Oprócz sprawozdania ks. Prałata wręczył mi uprzejmie trochę literatury o Liskowie: pracę p. Chmielińskiej „Wieża polska Lisków w pow. Kaliskim” p. W. Karzeskiego „Sierociniec”, parę numerów „Liskowianina”.

— Co ks. Prałata zamierza na najbliższą przyszłość? — pytam na zakończenie rozmowy.

— Na czwarty rok przyszłego kongresu eucharystycznego, pierwszy chyba kongres na wsi, oraz 3-tygodniową wystawę spółdzielczo-rolniczą. Myślę, że dobrze byłoby każdemu, kto może, pojechać na te uroczystości liskowskie.

Nagle zmiany we Lwowie

Lwów, w maju.

Jedną z miejscowych agencji donosi, że dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa w lwowskim Urzędzie wojewódzkim p. Kazimierz Sambor został zwolniony z zajmowanego stanowiska. W miejsce jego mianowany został naczelnikiem wymienionego wydziału starosta powiatowy w Łomży, p. Mieczysław Syska.

Równocześnie został zwolniony ze stanowiska starosty grodzkiego we Lwowie p. Protasiewicz, na którego miejsce przychodzi do Lwowa starosta powiatowy w Kielcach, p. Porembski. Dodać należy, że p. Porem-

balski pełnił poprzednio obowiązki starosty w Skałacie i Drohobyczu, gdzie dał się poznać jako doskonały urzędnik i administrator.

Listy zmian dopełnia zwolnienie miejskiego komendanta Pol. Państwa we Lwowie nadkom. Kołacińskiego, którego stanowisko zajmie nadkom. Kozakiewicz z Poznania.

Wiadomość o wymienionych zmianach, ogłoszona przez dzienniki wieczorne, wywołała zrozumiałe wrażenie i rozliczne komentarze.

Zmiany pozostają w związku z tragicznymi zajściami.

Z CAŁEGO KRAJU

KATOWICE

Nowy gmach kurji biskupiej. — W dn. 8 maja z okazji imienin J. E. ks. biskupa Stanisława Adamskiego odbyło się poświęcenie wykończonego już i oddanego do użytku skrzydła nowej Kurji Diecezjalnej w Katowicach przy udziale Kapituły Katedralnej oraz przedstawicieli Komitetu Budowy Katedry. W skrzydle tym mieści się mieszkanie ks. Biskupa, biura Kurji Diecezjalnej i Sądu Biskupiego, kaptuła oraz sala do zebrania kapituły i innych.

Jego Ekscelencja ks. biskup Bromboszcz poświęcił kaplicę ozdobioną witrażem Wyspiańskiego „Chrystus na krzyżu”, dar p. dyr. Brody. Ks. infułat Kasperlik poświęcił mieszkanie biskupie i pomieszczenia Kurji Diecezjalnej i Sądu Biskupiego. Urządzenie i ozdoby mieszkania biskupiego przeznaczone są fundacją ks. biskupa Bromboszcza.

W przemówieniu swoim ks. biskup Bromboszcz dał wyraz radości społeczeństwa śląskiego spowodowanej częściowo już wykonaniem programu budowlanego, a ks. biskup Adamski podczas przyjęcia u ks. biskupa Bromboszcza złożył podziękowania władzom wojewódzkim i miejskim oraz członkom prezydium i komisji Komitetu Budowy Katedry za zawsze życzliwe poparcie i intensywną a bezinteresowną pracę.

Projekt zarówno całego budynku jak i wewnętrznego urządzenia wykonał z wielkim smakiem i przeprowadził architekt Zygmunt Gawlik z Krakowa.

NOWE SIOŁO

Wstrząsający dramat pod słomianą strzechą. — O rękę 16-letniej Zofii Muciówny w Nowym Siólu, w powiecie lwowskim, zabiegał 20-letni parobek, Ilko Hermańczuk, zamieszkały w sąsiednim Sieciechowie. Muciówna zachowywała się obojętnie wobec zapędów Hermańczuka i wręcz mu oświadczyła, że za niego nie wyjdzie. Gdy Hermańczuk pewnego dnia zjawił się na ganek zagrody Muciówny i począł ponawiać oświadczenia, Muciówna po raz wtóry w stanowczych słowach odmówiła mu. Wówczas Hermańczuk wyciągnął momentalnie sztylet i zadał nim dziewczynie cios w samo ser-

ce. Muciówna zginęła na miejscu. Sprawa została aresztowana.

PUCK

Znalezienie przedmiotów kościelnych ze Swarzewa. — W lesie pod Puckiem niedaleko wioski Darlubie, znaleziono kopane w ziemi połamane i poguchotane przedmioty kościelne. Okazało się, że są to części naczyń religijnych pochodzących z cudownej figury Matki Boskiej ze Swarzewa nad zatoką p. cka. — Znalezione przedmioty proboszcz ze Swarzewa rozpoznał.

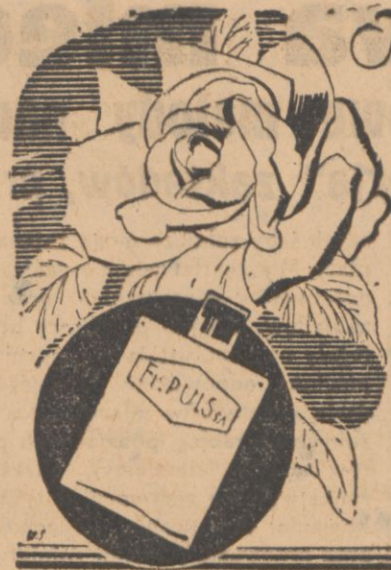
Odnaleziono tylko część zrabowanych przedmiotów, resztę złodzieje zabrali ze sobą.

PRZEMYSŁ

Kongres Eucharystyczny w Przemyślu. — W dniu 6 i 7 czerwca b. r. odbędzie się w Przemyślu diecezjalny Kongres Eucharystyczny, który skupi w tym mieście kilkadziesiąt tysięcy uczestników. Protokół Kongresu objęli arcybiskup lwowski ks. dr. Twardowski i biskup przemyski, ks. dr. Bara. Przygotowania do tej wspólniejszej uroczystości spoczywają w ręku Komitetu, składającego się z osób duchownych i świeckich. W pracach tych biorą żywy udział przedstawiciele armii.

Otwarcie Kongresu nastąpi już dnia 5 czerwca wieczorem na placu Katedralnym, w dniu 6 czerwca złoży uroczysty hołd Jezusowi Eucharystycznym: młodzież, której przedstawiciele zjadą się z całej diecezji przemyskiej w liczbie kilkunastu tysięcy. Punktem kulminacyjnym Kongresu będzie suma, odprawiona przy ołtarzu polowym na Zniesieniu przez ks. arcybiskupa Twardowskiego. Kazanie wygłosi ks. biskup Lisowski z Tarnowa. Oblicza się uczestników nabożeństwa na sto tysięcy osób. Po sumie odbędzie się olbrzymia procesja do rynku, gdzie nastąpi zakończenie Kongresu.

Tak liczny zjazd publiczności ze wszystkich sfer społeczeństwa Przemyśla jeszcze nie widział. To też prace Komitetu są niemałe, aby zapewnić przyjeźdzącym i rozlicznym pielgrzymkom odpowiednie pomieszczenie i żywienie, a



Kwiaty to symbol życia i radości

PULSA

WODY KOLONSKIE i KWIATOWE

darzą zadowoleniem radością i pożytkiem

Jawnie hańbiono imię Polski

Związek Legionistów w Łodzi stwierdza, iż choć 1 maja miał charakter antypaństwowy i że na ulicach publicznie występowały obce agentury

Łódź, w maju.

Związek Legionistów Polskich, oddział w Łodzi, rozesłał do prasy poniższy komunikat:

„Obywatele!

„Rok rocznie Świat Robotniczy organizuje pochody dla zmanifestowania swych uczuć i dążeń”.

„Nie kwestionując w niczym praw robotniczych do masowych wystąpień w dniu „święta robotniczego”, jak również partii do organizowania się, musimy jednak stwierdzić, że tegoroczne wystąpienie daleko odbiegało od dotychczasowych tradycji i przejawiało charakter wybitnie antypaństwowy”.

„W pochodzie, obok sztandarów organizacyj starych i zasłużonych w walce o słuszne prawa robotnicze, znalazły się ohydne transparenty z podobiznami jawnymi wrogów Polski i z napisami hańbiącymi honor Narodu i Państwa”.

„Związek Legionistów Polskich, w imię zasady niemieszania się wrogów Polski do naszych spraw społecznych, nie może przejść do porządku dziennego nad tem, aby w dniu „święta robotniczego” na ulicach Łodzi występowały publicznie obce agentury”.

„Bezczelność tych agentur doszła do tego stopnia, że jawnie hańbiono

imię Polski i Jej najbardziej zasłużonych synów.”

Tego rodzaju wystąpienia publiczne są policzkiem wymierzonym tym wszystkim, którzy krew swoją przelewali za Wolność Polski i prawa Ludu”.

„Wzywamy robotnicze partie polityczne i organizacje zawodowe, pracujące pod polskimi sztandarami, do otrząśnięcia się spod wpływu jawnych wrogów Polski, stojących na żołdzie państw obcych.”

„Cierpliwość polskiego Ludu jest wielka, lecz w razie ponownych wystąpień obcych agentur może się łatwo wyczerpać...”

Związek Legionistów Polskich w Łodzi.”

Łódź, w maju 1936 r.

„Orędownik”, zamieszczając powyższy komunikat, dodaje od siebie uwagi następujące:

„Komunikat związku Legionistów Polskich chętnie zamieściliśmy. Daje on bowiem obiektywne świadectwo tej prawdzie i temu stanowisku, jakie zajął w sprawie majowych wystąpień Obóz Narodowy.

Zachodzi tu jednak ta różnica, że my ze względów zasadniczych nie możemy uznać i nie uznajemy święta międzynarodówek II-iej i III-iej, podczas gdy związek Legionistów Polskich nie kwestionuje „praw robotniczych” w tym względzie. Otóż legionisci winni wreszcie zdać sobie sprawę, że niema skutków bez przyczyn. Dopuszczając przyczyny t. j. t. zw. „święta świata pracy”, które jest w gruncie rzeczy robotą obcych agentur, trzeba zgóry liczyć się z następstwami w postaci wystąpień „hańbiących honor Narodu i Państwa”. Czyż to zastrzeżenie, stwierdzamy, iż Związek Legionistów Polskich zakwalifikował pierwszomajowe korowody jako antynarodowe i antypaństwowe wystąpienia obcych agentur.”

podniosła uroczystość, gościł bowiem J. Em. ks. kardynała Al. Kakowskiego. Z tej okazji przybrał się odświętnie i wystawił bramy triumfalne, przy których witał swego Arcypasterza. W imieniu miasta powitał Jego Eminencję burmistrz, p. E. Dembowski, od parafjan — p. dr. J. Krukowski, ze strony zaś władz szkolnych p. inspektor W. Szymański, a w imieniu różnych organizacji społecznych poszczególni prezesi i prezeski na czele z p. W. Grzybowską i dr. H. Sadowiczową.

Wśród spacerów młodzieży, przy dźwiękach orkiestry, śpiewów, otoczony licznym zbraniem duchowieństwem i wielotysięczną rzeszą wiernego ludu, Arcypasterz przeszedł procesjonalnie do kościoła, gdzie wysłuchał sprawozdania ks. H. Osinińskiego, miejscowego proboszcza i dziekana. Po sprawozdaniu J. E. wygłosił naukę, w której zachęcał do trwania w świętej wierze.

Podczas pobytu w Zychlinie Arcypasterz zwiedził Dom Parafjalny, gdzie wysłuchał sprawozdania z działalności Stowarzyszenia Akcji Katolickiej i udzielił Sakramentu Bierzmowania, do którego przystąpiło 1600 osób. Ks. Kardynał odprawił również procesję żałobną za zmarłych parafjan, a za żywych uroczystą Mszę św., katechizował dzieci, odbył lustrację kościoła i kancelarii parafjalnej. Na zakończenie wizytacji Jego Eminencja udzielił duchowieństwu oraz wiernemu ludowi arcypasterskiego błogosławieństwa. W wizytacji towarzyszyli ks. Kardynałowi: ks. prał. Fajęcki, ks. dr. Lewandowicz, ks. dr. Majewski, ks. kan. Trojanowski i O. Nazim.

ZYCHLIN

J. E. ks. Kakowski na wizytacji. — W dniach 9 i 10 maja Zychlin przeżywał

ŁÓDŹ

Na sezon wiosenny gustowne KRAWATY I KOSZULE poleca firma

HENRYK SPODENKIEWICZ

Łódź, Piotrkowska Nr. 128.

Z KRAKOWA

Teatr miejski im. J. Słowackiego. Czwartek: „Matura”.

Kina polskie:

Apollo: „Dzisiejsze czasy”.

Capitol: „Niedokończona symfonia”.

Promień: „Turandot”.

Sztuka: „Dzisiejsze czasy”.

Świt: „Bohaterowie Sybiru”.

Uciecha: „Panienka z operze restanów”.

„Cyrulik Sewiński” w operze. W najbliższy poniedziałek t. j. 18 bm. dana będzie komiczna opera G. Rossini’ego „Cyrulik Sewiński”, z Adą Sari, znakomitym barytonem E. Mossakowskim i z Adamem Doboszem.

Sledztwo o zabójstwo w Kobylanach zakończone. W jednej ze wsi podkrakowskiej w Kobylanach obok Zabierzowa zastrzelony został przez żonę swą Helenę dzierżawca majątku Franc. Szczeniowski. Szczeniowski żył w niezgodzie ze swą żoną, która mieszkała w Kobylanach, podczas gdy on przebywał w Krakowie. W nocy 25 czerwca, kiedy Szczeniowski powrócił do domu i zastał drzwi zamknięte, doszło do awantury, a w pewnym momencie Szczeniowska chwyciła rewolwer i skierowała go w stronę męża wystrzeliła, mąż z postrzeloną głową runął na ziemię i zmarł po chwili. Przez szereg miesięcy trwało śledztwo sądowe, które wreszcie zostało zakończone. Materiał przesłany został władzom prokuratorskim.

Nawet w chederach strajkuje. Od kilku tygodni przez Kraków i najbliższą jego okolicę przelewa się fala mniejszych lub większych strajków w poważnej większości okupacyjnych. Rzecz charakterystyczna — strajki te mają miejsce w 90 proc. w fabrykach żydowskich. Ostatnio zanotowano szereg zatargów zarobkowych w przemyśle budowlanym a w szczególności w cegielniach i wapiennikach. Kilka dni temu zastrajkowali pracownicy żydowskiej, pralni i farbarni „Tęcza”, a ostatnio nawet jak donosi Nowy Dziennik wybuchł nawet strajk „belfrów” w chederach krakowskich.

Strajkuje 12 „belfrów” zatrudnionych w mniejszych chederach. Powodem strajku są warunki materialne, w jakich ci „belfrzy” się znajdują. Dotąd „belfrowie” ci pobierają od swojego reboego po 1 zł. od każdego dziecka uczęszczającego do chederu. Obecnie żądają podwyżki i ubezpieczenia w Ubezpieczalni Społecznej. Ciekawe, dlaczego dotąd ubezpieczeni nie byli.

Okradziono Ks. Biskupa Godlewskiego. Do mieszkania Ks. Biskupa Godlewskiego prof. U. J. zam. przy ul. Jabłonowskich 28, dokonano ruchawego włamania. Złodzieje dostali się do mieszkania przez drzwi, które otworzyli wytrychem i korzystając z nieobecności właściciela mieszkania, skradli złoty krzyż, wysadzany brylantami, łańcuch złoty, srebro stołowe, oraz inne przedmioty na łączną sumę przeszło 5.000 zł. Policja wdrożyła dochodzenia celem ujęcia sprawców ruchawego włamania.

Odprawa Okręgowa Stron. Narodowego. W niedzielę, dnia 17 maja 1936 r. o godz. 14.30 w lokalu Stronnictwa Narodowego w Krakowie, Rynek Gł. 6 m. 17 odbędzie się odprawa Prezesów i referentów organizacyjnych Zarządów Powiatowych S. N. z okręgu krakowskiego.

Ustawa mleczarska

wprowadza nowe metody nadzoru państwowego „Standaryzacja” zakładów, przetworów i ludzi

W Nr. 35 Dziennika Ustaw ukazała się ustawa o mleczarstwie, która dotyczy wszelkich przetwórczych zakładów mleczarskich, nie dotyczy natomiast zakładów, które trudnią się jedynie odsprzedażą spożywcom mleka i przetworów mleczarskich, nabytych z zakładów mleczarskich.

Minister rolnictwa został upoważniony do ustalania nie tylko wymagań, jakim powinny odpowiadać pomieszczenia i urządzenia zakładów mleczarskich, ale również, jakie zawodowe przygotowanie mają mieć techniczni kierownicy tych zakładów. Minister rolnictwa może nakazać prowadzenie przez zakłady mleczarskie wykazów surowców oraz stosowanie sposobów przerobu produktów mlecznych według zasad, ustalonych w rozporządzeniu oraz używanie surowca, odpowiadającego pod względem jakości określonym wymaganiom, a nawet nakazać sposób obliczania cen za dostarczanie zakładom mleczarskim mleko, mianowicie w stosunku do jego jakości oraz zawartości w niem tłuszczu.

Każdy zakład mleczarski powinien być najpóźniej w ciągu 7 dni od uruchomienia zgłoszony do rejestru zakładów mleczarskich prowadzonego przez miejscową izbę rolniczą. Osoba zamierzająca założyć zakład mleczarski powinna zwrócić się do izby rolniczej po wskazówki co do celowości założenia zakładu.

Właściciele zakładów mleczarskich, istniejących w dniu wejścia w życie ustawy, jeżeli zamierzają prowadzić je na dalsze, powinni w ciągu 6 miesięcy od dnia wejścia w życie rozporządzenia co do wymagań, jakim powinny odpowiadać pomieszczenia i urządzenia zakładów mleczarskich, wystąpić do miejscowej izby rolniczej o zarejestrowanie zakładu, lub jeżeli tego nie uczynią, zamknąć zakład w tym terminie.

Jeżeli zakład mleczarski nie jest urządzony zgodnie z wymaganiami co do pomieszczenia i urządzenia, izba rolnicza zarejestruje go warunkowo, mianowicie, że zakład zostanie dostosowany do tych wymagań w oznaczonym terminie. W stosunku do zakładów spółdzielni, należących do związków rewizyjnych i odbierających mleko lub śmietankę tylko od swoich członków, decyzja o wykreśleniu z rejestru może być powzięta przez Izbę rolniczą, dopiero po zasięgnięciu opinii związku rewizyjnego. Jeżeli zakład mleczarski jest prowadzony niezgodnie z przepisami, izba rolnicza może wykreślić zakład z rejestru.

Przedstawiciele izby rolniczej, mają prawo, 1) wykonywania czynności nadzorczych we wszelkich pomieszczeniach zakładu, 2) przeglądania ksiąg handlowych, gospodarczych i innych dokumentów, 3) badania mleka i przetworów mleczarskich oraz pobierania z nich próbek. Za wykonywanie czynności nadzoru

czych izby rolnicze mogą ustanawiać opłaty. Min. skarbu ustala organizację ocen przetworów mleczarskich oraz rodzaje zakładów, których przetwory będą podlegały ocenom, ustala wymagania, jakim powinny odpowiadać poszczególne rodzaje przetworów mleczarskich wywozonych zagranicę, podział tych przetworów na typy (standarty), określa warunki wywozu zagranicę, dotyczące opakowania, znakowania, przechowywania oraz przewozu. Minister rolnictwa może postanowić, że do wywożenia przetworów mleczarskich zagranicę uprawnione

będą tylko przedsiębiorstwa, wpisane do specjalnych rejestrów, oraz dopuszczone tylko przetwory zakładów mleczarskich, odpowiadających pod względem pomieszczeń, urządzeń i rozmiarów wytwórczości wymaganiom szczególnym, określonym w rozporządzeniu.

Ustawa przewiduje sankcje karne za przekroczenia przepisów, aż do kary aresztu do 3 mies. i grzywny do 3.000 zł. Do orzekania powołane są powiatowe władze administracyjne.

Ustawa wchodzi w życie po upływie trzech miesięcy od dn. 6 b. m.

Ukazała się już książka

JĘDRZEJA GIERTYCHA

TRAGIZM LOSÓW POLSKI

Objętość XV x 636 stron. Cena 5,50 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Widoki eksportu do Stanów Zjedn. A. P.

w związku z tamtejszym nowym prawodawstwem rolniczym

Nowe prawodawstwo Stanów Zjednoczonych A. P. ma na celu ugruntowanie podstaw rolnictwa obliczonych na czas dłuższy. Na podstawie tego prawa rolnicy będą otrzymywali odszkodowania w razie zmiany systemu obrotu i zamiany uprawy bawełny, pszenicy, kukurydzy, tytoniu i t. d. na te rośliny, które mniej wyniszczają rolę, jak trawy, warzywa strączkowe, albo nawet częściowo wzbogacają ją (jak strączkowe).

W wyniku tego muszą nastąpić zmiany w ogólnych zbiorach, które oddziałają

następnie na obroty w handlu zagranicznym. Te ziemniaki, których uprawę prawodawstwo zamierza ograniczyć, stanowią przedmiot eksportu między innymi i do Polski i podaż ich w konsekwencji zmniejszy się.

W dziedzinie produkcji zwierzęcej przewidywać można wzrost produkcji i obniżenie cen, co w najbliższej przyszłości odbije się na opłacalności wywozu szynki i innych przetworów mięsnych do Stanów Zjednoczonych, a więc i na naszym eksporcie.

Mąka z państwowych Zakładów przemysłowo-zbożowych

Po programowych przemówieniach przedstawicieli obecnego rządu, iż prywatna inicjatywa będzie wzięta w obronę, a wszelkie kartele i etaty niektórych zakładów państwowych będą w swej działalności ograniczone i zlikwidowane — przypuszczać należało, że nareszcie nastąpi tak długo oczekiwana poprawa w prywatnym życiu gospodarczym.

Tymczasem o chwili wygłoszonych przemówień nic się nie zmieniło, nie widać żadnej iskielki nadziei lepszego jutra, a przeciwnie, działalność niektórych zakładów państwowych jeszcze więcej się wzmacnia, jakby na przekór linii polityki gospodarczej, zarysowanej przez obecnych kierowników nawy państwowej.

Już niejednokrotnie na łamach naszych omawialiśmy działalność państwowych Zakładów przemysłowo-zbożowych, które przez swój etatyzm rujną cały handel zbożowo-mączny w kraju, a przez swą deficytową gospodarkę biurokratyczną narażają skarb państwa na milionowe straty.

Powołane do życia w zasadzie po to, by nadwyżki zboża z kraju eksportować zagranicę i tą drogą zdobywać dla skarbu tak mocno potrzebne dewizy, uważają za stosowne rozwijając jednocześnie nadal swą „radosną twórczość” i tępić prywatną inicjatywę przez uprwanie handlu na rynku wewnętrznym. Po różnych instytucjach składających oferty po bardzo korzystnych cenach. Oświadczyły przy tym, że mają doskonały aparat handlowy w całym kraju i mogą po najkorzystniejszych cenach dostarczać mąkę w możliwie długim terminie dostaw.

Czy wobec takiej konkurencji prywatna inicjatywa może się rozwijać? Czy można się jeszcze łudzić, że nastąpi kiedyś poprawa w prywatnym życiu gospodarczym?

Komisja dla badania gospodarki przedsiębiorstw państwowych winna przede wszystkim poświadczyć specjalną uwagę na tego rodzaju oferty i tym właśnie państwowym Zakładom przemysłowo-zbożowym.

Popierajcie chałupnictwo w Zembrzycach

Z inicjatywy małopolskiego przemysłu chałupniczego w Krakowie dokonane zostały pewne posunięcia, skierowane ku rozwojowi osady Zembrzyce, położonej na terenie pow. wadowickiego koło Suchej.

W osadzie tej mieszka ludność, która od wieków zajmuje się prymitywnym garbarstwem chałupniczo-rzemieślniczym. Prace przedsiębiorne w celu przyśpieszenia z pomocą Zembrzycyom wydały już pewne rezultaty: wybudowano wykończalnie skór dla miejscowych garbarzy, przeprowadzono przez osadę wodociąg,

zasilany wodą źródłaną o wysokiej wartości, wybudowano 400 m. drogi bityj i t. d.

Wiadomości zagraniczne

Na walnym zebraniu „Czeskiej Zbrojowni” w Pradze stwierdzono, że fabryka zatrudniona była w całej pełni w ciągu ub. r. Napływ zamówień był tak wielki, że część ich musiano przenieść na rok bieżący.

Na Śląsku i na Morawach od dłuższego czasu szerzy się wśród nierogacizny pewnego rodzaju paraliż, który powoduje olbrzymie straty w żywym inwentarzu. Ubytek nierogacizny daje się odczuć we wzroście cen mięsa.

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 13 maja

DEWIZY

Holandia 359,20 (sprzedaż 359,92, kupno 358,48); Berlin 213,45 (sprzedaż 213,98, kupno 212,92); Belgia 90,10 (sprzedaż 90,28, kupno 89,92); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Helsingfors (sprzedaż 11,70, kupno 11,64); Kopenhaga (sprzedaż 118,34, kupno 117,76); Londyn 26,46 (sprzedaż 26,53, kupno 26,39); Madryt 72,58 (sprzedaż 72,73, kupno 72,43); Nowy Jork 5,32 i trz. czwarte (kupno 5,30 i jedna czwarta); Nowy Jork (kabel) 5,31 i pięć ósmych (sprzedaż 5,32 i siedem ósmych, kupno 5,30 i trzy ósme); Oslo (sprzedaż 133,23, kupno 132,57); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,94); Praga 22,03 (sprzedaż 22,07, kupno 21,99); Sztokholm (sprzedaż 136,43, kupno 135,77); Zurych 171,90 (sprzedaż 172,24, kupno 171,56); Wiedeń (sprzedaż 100,00, kupno 99,60); Mediolan (sprzedaż 42,30, kupno 41,80); Montreal (sprzedaż 5,30 i pół, kupno 5,28); Marka niemiecka (srebrna) (sprzedaż 159,00, kupno 154,00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 64,00 (odcinki po 500 dol.); 65,50 (w proc.); 3 proc. pożyczka premijowa inwest. I em. i II em. 68,00; 3 proc. pożyczka premijowa inwestycyjna serjowa I em. i II em. 72,50 — 73,00; 4 proc. państwowa pożyczka premijowa dolarowa 49,25 — 50,00; 5 proc. pożyczka konwersyjna 51,25; 6 proc. pożyczka dolarowa 81,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 8 proc. Listy Zastawne Tow. kred. przem. pol. funt. 96,50 — 97,25 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 44,00 — 44,50 — 44,00; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja I 39,25; 5 proc. L. Z. Warszawa (1933 r.) 53,25 — 53,63 (drobne) 54,00; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 42,15; 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) 25,00; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 38,00; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 53,50 — 53,75.

AKCJE

Bank Polski 102,00 — 100,00, Warsz. Tow. Fabr. Cukru — 28,50 — 29,25; Węgiel — 15,50; Lilpop — 15,50 — 15,75; Modrzejów — 6,00; Norblin — 49,00; Ostrowiec — 34,00 — 33,50; Starachowice — 35,00 — 35,75; Haberbusch — 47,50 — 47,00.

Tendencja dla dewiz niejednorodna; dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych mocniejsza, dla akcji przeważnie mocniejsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 96,25 — 96,50 (w proc.); 7 proc. poż. Śląska 74,50 — 73,75 — 74,00 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistral) 72,25 (w proc.); 3 proc. pożyczka prem. budowlana 26,25 — 26,50 — 26,75; 4 proc. pożyczka kred. inwestycyjna 53,00.

Sprzedaż złota

na cele naukowe, lecznicze i techniczno-przemysłowe

Na zasadzie art. 6 dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 26 kwietnia b. r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą, oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi, komisja dewizowa zezwala aż do odwołania:

1) wymienionym w punkcie 9 wytypiaczom złota (rafinerom), których lista została ustalona przez min. przem. i handlu, sprzedawać z posiadanych zapasów złoto na cele: naukowe, lecznicze, techniczno-dentystyczne, techniczne i przemysłowe następującym instytucjom i osobom:

a) państwowym i samorządowym instytucjom oraz zakładom naukowym i leczniczym;

b) lekarzom, lekarzom - stomatologom i lekarzom dentystom, uprawnionym do wykonywania praktyki na podstawie posiadanych zaświadczeń rejestracyjnych, wydanych przez właściwe władze;

c) uprawnionym i samodzielnym technikom dentystycznym, praktykującym na obszarach b. zaborów niemieckiego i austriackiego, na podstawie posiadanych zaświadczeń rejestracyjnych, wydanych przez min. spraw wewn. lub min. opieki społ.;

d) osobom, trudniącym się zawodowo czynnościami techniczno-dentystycznymi, należącym do jednego z zarejestrowanych przez właściwe władze związków techników dentystycznych (pracowników techn. - dentyst.);

e) firmom handlowym, trudniącym się sprzedażą artykułów, przeznaczonych na cele techniczno-dentystyczne, składnikom dentystycznym, posiadającym właściwe świadectwo przemysłowe;

f) osobom, trudniącym się przemysłem złotniczym na terenie b. zaborów

austriackiego i rosyjskiego na zasadzie zaświadczeń, ustalonych i wydawanych przez urzędy probiercze, zaś na terenie b. zaboru niemieckiego na zasadzie posiadanych właściwych świadectw przemysłowych;

2) wymienionym w p. 9 wytypiaczom złota zezwala się również nabywać używane wyroby ze złota we wszystkich postaciach, celem przeróbki na złoto na potrzeby, wymienione wyżej w p. 1;

3) osobom, wymienionym w p. 1 (litera f) zezwala się nabywać używane wyroby ze złota we wszelkich postaciach, celem przeróbki z zachowaniem właściwych przepisów probierczych, wyłącznie na potrzeby własnej produkcji;

4) wytypiacze złota, sprzedający złoto, są obowiązani prowadzić rejestr sprzedawanego złota, zawierający następujące rubryki: a) data sprzedaży, b) imię lub nazwisko, firma i dokładny adres nabywcy, c) podstawa, na zasadzie której sprzedano złoto, d) rodzaj, próba i waga brutto złota, e) cena jednostkowa za gram, f) suma ogólna w złotych, otrzymana od każdego nabywcy;

5) instytucje i osoby, wymienione w p. 1 (lit. a-f) są obowiązane przy zakupie złota w rafinerii złożyć pokwitowanie, zawierające imię i nazwisko lub firmę nabywcy, dokładny adres, cel zakupu złota, ilość zakupionego złota oraz cenę jednostkową za gram, jak i ogólną sumę w złotych, zapłaconą rafinerii; pokwitowanie oraz rejestr powinny być tak przechowywane, aby każdorazowo były dostępne dla organów kontroli;

6) firmy handlowe, wymienione w p. 1 lit. e, trudniące się sprzedażą artykułów na cele dent. - techn. są obowiązane przy sprzedaży złota na cele techn.-dent. stosować się do postanowień p. 4 i 5;

7) wytypiacze złota oraz osoby, wymienione w p. 1 lit. e, nabywający używane wyroby ze złota, obowiązują się prowadzić rejestr nabytych wyrobów złotych, zawierający nast. rubryki: a) data nabycia, b) imię i nazwisko lub firma i dokładny adres sprzedawcy, c) rodzaj, próba i waga brutto złota, d) suma ogólna w zł. zapłacona sprzedawcy. Od każdego sprzedawcy używanych wyrobów złotych należy żądać pokwitowania, zawierającego wszystkie te dane;

8) komisji dewizowej przysługuje prawo odebrania bez podania powodu, uprawnien, nadanych poszczególnym wytypiaczom złota, lub osobom, wymienionym w p. 1 (lit. f);

9) zezwolenia, przewidziane w p. 1 i 2 przynajmniej następującym rafinerjom: w Warszawie: Turczyński, Rabke i S-ka,

O kulturę wsi

W końcu bież. miesiąca odbędzie się w Warszawie konferencja przedstawicieli organizacji społecznych, samorządowych i spółdzielczych, działających na terenie wiejskim. Konferencja będzie poświęcona omówieniu zagadnień, dotyczących kultury wsi.

W związku z tem na terenie min. rolnictwa i reform rolnych oraz zainteresowanych ministerstw przeprowadzane są prace przygotowawcze, mające na celu ustalenie zasad i zakresu tej konferencji. Termin zwołania konferencji i jej program zostanie ustalony w najbliższych dniach.



OBRAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

„SZWAJCARSKIE GÓRSKIE ZIOŁA” SA STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻŁCZOWYCH I SKŁONNOŚCI DO ZAPARCIA „SZWAJCARSKIE GÓRSKIE ZIOŁA” SA NATURALNYM, ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECIWCZAJĄCYM UŁATWIJAJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI.

Sytuacja walutowa

Poprawa kursu franka francuskiego w stosunku do waluty angielskiej została powstrzymana przez zwyzkę funta szterlinga. W związku z tem stosunek franka francuskiego do funta obniżył się. Równocześnie wystąpiło nieznaczne osłabienie franka francuskiego do dolara i belgi. Należy zauważyć, że odpływ złota z Francji do Stanów Zjedn. ustał zupełnie i obecnie może być mowa o wysylkach kruszczy z Paryża do Londynu i Brukseli.

Dewizę na Nowy Jork notowano w Zurychu 3,09 i trzy ósme, w Londynie 4,97 i dziewięć szesnastych, w Paryżu 15,17 i pół.

Dewizę na Londyn notowano w Zurychu 15,39 i pół, w Paryżu 75,55.

Dewizę na Brukselę notowano w Zurychu 52,45, w Paryżu 257,50, w Londynie 29,36 i pół.

Inwestycje japońskie w Mandzurji

TOKJO (PAT). Agencja Domei donosi, że inwestycje japońskie w Mandzuku w ciągu ostatnich czterech lat przedstawiają wartość 905,7 mil. jenów. Należy zauważyć, że inwestycje te najniższe były w r. 1932 (97 mil. jen.), poczem wykazywały wzrost aż do 386 mil. jen. w r. 1935.

Kronika wileńska

Nieudany trick żydowskiego ekspedytora

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
W dalszym ciągu pogoda naogół chmurna. Rano miejscami mgły lub drobny deszcz, później przejściennie.
Temperatura w ciągu dnia około 18 C. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

Z MIASTA.
— **Odjazd p. Aleksandry Piłsudskiej.** Dnia 14 bm., o godz. 15.30 wyjechała z Wilna do Warszawy p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska wraz z córkami.

SPRAWY PRASOWE.
— **Wczorajsza konfiskata.** Wczorajszy numer „Dziennika Wil.” został skonfiskowany za umieszczenie przedmuku nieskonfiskowanego artykułu warszawskiego „ABC”, przedstawiającego w streszczeniu akt oskarżenia w procesie o zabicie w Pritytku. Po konfiskacie wydaliśmy nakład drugi.

— **Konfiskata „Słowa”.** Starożytno grodzkie skonfiskowało numer gazety „Słowo” z dn. 14 bm. za artykuł „Niema dymu bez ognia”.

POCZTA I TELEGRAF.
— **Uruchomienie nowych rozmównic telefonicznych.** Do użytku publiczności zostały zainstalowane dwa nowe automaty telefoniczne w Wilnie: w aptece Władysława Ursyn-Szantynra przy ul. Legionów 10 i w Szkolnym schronisku w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Pozatem od dnia 1 maja r. uruchomiono w m-ku Łyngmiany (pow. święciański) w domu D. Glińskiego publiczną rozmównicę telefoniczną do rozmów miejscowych z Koftynianami oraz rozmów międzymiastowych.

SPRAWY UNIWEKSYTECKIE.
— **Wykład inauguracyjny prof. I. Abramowicza.** Dziś dnia 15 maja w Auli Kolumnowej Uniwersytetu o

godzinie 19-ej odbędzie się wykład inauguracyjny Prof. D-ra Ignacego Abramowicza na temat: „Mikroskopja oka żywego i jej znaczenie kliniczne”. Wstęp wolny.

ZEBRANIA I ODCZYTY.
— **Staraniem Tow. Polsko-Francuskiego i sekcji Historji Sztuki Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie,** p. Jean Verrier, inspektor generalny Pomników Historycznych Francji, wygłosi w Auli Kolumnowej Uniwersytetu dwa odczyty z przeoczami: w sobotę, 16-go bm. o godz. 18-ej pt. Vézelay — l'architecture et la sculpture bourguignonnes, à l'époque romane i w niedzielę, 17-go bm. o godz. 13-ej — pt. Les tapisseries gothiques en France. Wstęp wolny.

Zaparcie. Wybitni przedstawiciele wiedzy medycznej przekonali się, że nawet najdelikatniejsze dzieci chętnie zająwają i dobrze znoszą naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa”. Zalecana przez lekarzy.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.
— **Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej** podaje do wiadomości P. T. Członków Z.P.I.K. następujące:
Niedziela, dn. 17 maja, o godz. 9 rano, Msza św. w Sali miesięczna w kaplicy domu Sodalicyjnego (Zamkowa 8, II-gie piętro).

Poniedziałek, dn. 18 maja, o godz. 7 wieczorem, w lokalu własnym (Zamkowa 8, I-sze piętro) — profesor dr. Fr. Bossowski wygłosi referat dyskusyjny p. t.: „Stosunki prawne między rodzicami a dziećmi” (projekt Komisji Kodyfikacyjnej prawa majątkowego małżeńskiego w opracowaniu prof. dr. Stanisława Gołąba).

ROZNE.
— **Wil. T-wo Ogrodnicze** urządza konkurs w ozdabianiu kwiatami okien, balkonów, werand i ogródków. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela sekretariat T-wa we wtorki i piątki od 11—13 Izba Rolnicza ul. Ofiarna 2.

W dniu 17 bm. o godz. 12, odbędzie się z tem związany pokaz i pogadanka w Szkole Ogrodniczej, Soltaniszki 50.

KRONIKA POLICYJNA.
— **Pomyślowy rabus.** W dn. 13 bm. o godz. 21-ej z placu przy gimn. im. Zyg. Augusta, jakiś chłopak w wieku lat 14—16 wskoczył na płecy przechodzącej Antonie Koniuszańcowej (Mickiewicza 46), która upadła na chodnik i wypuściła z rąk torebkę. Chłopak, pochwytywszy torebkę, zbiegł na boisko, znajdujące się około gmachu gimnazjum. W torebce było około 2-ch zł. w gotówce, okulary w futerale i klucze do mieszkania, og. wart. zł. 35. Dochodzenie trwa.

— **Uciekł z pod eskorty.** W dniu wczorajszym uciekł z pod eskorty niejaki Stefan Dziawgo ze wsi Ostachowice, gm. przewłockiej. Dziawgo oskarżony jest o włamanie do zagrody włościańskiej Szelki Jana, skąd skradł kufer z gotówką i rzeczami. (h)

Sąd Apelacyjny w Wilnie rozprawy wczoraj sprawę urzędników kolejowych: Józefa Daniszewskiego i Jana Augustynowicza, oraz Abrahama Jankielewicza, oskarżonych o to, iż w dniu 26 kwietnia 1934 r. na st. kol. Oszmiana zabrali 50 worków cukru buraczanego, wartości 6.800 zł.

W pierwszej instancji Daniszewski i Jankielewicz skazani zostali przez Sąd Okręgowy na 5 lat więzienia każdy, z pozbawieniem praw obywatelskich na okres lat ośmiu. Jan Augustynowicz skazany został wówczas na 2 lata więzienia. To sprawy przedstawia się następująco:

Na polecenie Banku Cukrownictwa w Poznaniu, w dn. 24 kwietnia 1934 roku cukrownia Karwiec—Ozierany wysłała ze st. Młocza do st. kol. Oszmiana partję cukru buraczanego kryształu, w ilości 150 worków po 100 kg. każdy. Po załadowaniu, wagony zostały opatrzone plombami.

Cukier ten zamówiony został przez Dom Komisowy p. f. „D. Rejder” w Warszawie dla firmy „J. Jankielewicz” w Oszmianie.

Upoważniona do odebrania cukru firma „J. Jankielewicz” skolei upoważniła do odebrania cukru prywatnego ekspedytora Abrahama Jankielewicza, który miał podjęty towar zdeponować w swoim magazynie do dyspozycji Banku.

W dniu 26 kwietnia do st. Oszmiana przybył w pociągu Nr. 451 wagon z wspomnianym ładunkiem cukru. Wagon ten został wyłączony i ustawiony na torze około rampy. Dyżurny zwrotniczy Jan Górski stwierdził wówczas, że wszystkie plomby wagonu są nienaruszone. W tymże dniu między godz. 5 a 6 rano przybył na stację Jankielewicz, który wspólnie z Daniszewskim udał się do wagonu.

Technicznie bezkonkurencyjne pokosty, farby, emalie i lakiery

„PORA”
(Przetwórnicy Olejów Roślin. w Radomiu S.A.)
POKOSTY:
FAKTOR do białych farb.
FAKTOR UNIWEKSYJALNY do wszelkich robót i sposobem „mokrem na mokro”.
POROLIT szybko schnący pokost podłogowy, wysychający za 4—5 godz., b. trwały z wysokim połyskiem.
RDZOCHEPNE I DYMOODPORNE farby szybko schnące.
WODOODPORNE, specjalne do **todzi i kajaków**, farby i lakiery w różnych kolorach.
SAMOCHODOWE farby i emalie **ele-gantny** do natrysku i malowania pendzlem.
EMALJE I LAKIERE we wszystkich kolorach
PORSA-FLEX emalia lakierowa wodoodporna, nie pozostawia śladów pendzla, jedna warstwa całkowicie kryje, szybko schnąca, b. wydajna.
Do nabycia po cenach fabrycznych i w oryginalnym opakowaniu.
Wilno, ul. Wileńska 23, f. A. MIASZEWICZ.
Telefon 11-16.

W godzinę później Daniszewski, przy świadkach, sporządza protokół urzędowy o braku w wagonie 50 worków cukru.

Wszczęte w tej sprawie dochodzenie wykryło, iż A. Jankielewicz,

ZNIZKI KOLEJOWE DO MIEJSCOWOŚCI KURACYJNYCH I NADMORSKICH WE FRANCJI.

W związku ze zbliżającym się sezonem letnim, Koleje Francuskie przypominają, że turyści i kuracjusze udający się do zdrojowisk i miejscowości nadmorskich w okresie od 15 maja do 30 września, mogą korzystać z ulgowych biletów powrotnych ze zniżką 20—25 proc. w zależności od klasy. Bilety są ważne 40 dni i mogą być przedłużane dwukrotnie po 20 dni, za dopłatą 10 proc. ceny biletu za każdą prolongatę. Dzieci od 3 do 7 lat płać połowę ceny biletu ulgowego.

Bilety do nabycia i wszelkich informacji udziela Oficjalne Biuro Kolei Francuskich, Warszawa, Ossolińskich 4.

korzystając z upoważnienia, „nieoficjalnie” wspólnie z Daniszewskim, którego do tego namówił, wyładował z wagonu 50 worków cukru, sporządzony zaś później protokół miał upoważnić J. Jankielewicza do rozszczenia pretensyj do P. K. P., byj pokryły koszt „zaginionego” cukru.

Zamiary jednak spełzyły na niczem i sprytny żydek powędrował wspólnie z nieuczciwymi urzędnikami do więzienia.

Po powtórnym wyjaśnieniu tych okoliczności na rozprawie sądowej, wyrokiem Sądu Apelacyjnego Abram Jankielewicz za podżeganie do przestępstwa skazany został na 5 lat więzienia, Józef Daniszewski na 2 i pół roku, Jan Augustynowicz natomiast został uniewinniony. Oskarżonych bronili adwokaci: Engiel, Świda, Petruszewicz i Andrejew. (z)

NASIONA ROSLIN PASTEWNICH, WARZYWNYCH I KWIATOW.
Narzędzia i środki chemiczne do zwalczania szkodników w sadach i ogrodach.
Narzędzia i przybory rolnicze, ogrodnicze, mleczarskie i pszczelarskie
poleca
Zygmunt Nagrodzki w WILNIE
Zawalna 11a
DALJE KWIATOWE — — — DALJE KWIATOWE

Ś. p. ks. Ludwik Bałoban

7 maja 1936 r. parafja Hermanowicka żegnała nazawsze swojego proboszcza ks. Ludwika Bałobana.

W kościele na wysokim katafalku, w powodzi zieleni, w żółtej trumnie zwrócony do ludu jakby na ostatnie Dominus vobiscum leży proboszcz hermanowicki. Dookoła pełny kościół jego parafjan.

Godzina 10. Wobec mnóstwa wiernych, wobec przedstawicieli władz, wojska, K. O. P.-u, rozpoczynają się długie modły żałobne, odśpiewywane przez 12 kapłanów.

Ostatnią Mszę św. przy Wielkim Ołtarzu za spokój duszy ś. p. ks. Ludwika celebrował dziekan mirski ks. Adolf Sokółowski. Na ambonie staje ks. proboszcz łucecki Stefan Ostaniewicz, aby w mowie żałobnej pokrótce zilustrować działalność kapłana ś. p. Ludwika Bałobana, urodzonego w 1872 r. I opisuje kaznodzieja dzieje żywota zmarłego kapłana żywo a sentecznie, poczynając od wilkamjatu w Krzemienicy po przez probostwa w Strubnicy, Krynkach (gdzie ks. Bałoban wznosił wspaniałe kościół murywany), Lidzie, Dziśnie (odrestaurował zrujnowany pałac

bolszewików kościół) aż do Hermanowicza... Nie będzie więcej budował, bo dziś na omentarzu kościelnym ułoży na wieczny spoczynek strudzoną głowę, sterane ciało...

W kościele szloch... Wszyscy płaczą...

Po ostatnich śpiewach przy katafalku ruszył pochód żałobny z kościoła.

Dzwony biją, orkiestra wojskowa K. O. P.-u grzmi, a nad ciżbą tłumy unosi się duża trumna.

Stanęli...
Ks. Ludwik! w imieniu kapłanów dekanatu głębockiego żegnam Ciebie... rozpoczął swą mowę ks. dziekan głębocki Antoni Zienkiewicz.

Ostatnie Pater noster... ostatnie Salve Regina... Anioł Pański...
Skończyły się uroczystości żałobne, ustały śpiewy, a nad grobem usłanym wiankami długo jeszcze stali i modlili się w ciszy dziatwa szkolna, młodzież, starzy — jakby się obawiali pozostawić w samotności niedawnego swego Ojca duchownego. W.

Proces o prawo rybołówstwa

POSTAWY. 13 bm. Sąd Okręgowy w Wilnie na sesji wyjazdowej w Postawach rozpatrywał sprawę rybaków wsi Przegrodz, gm. miadziolskiej oskarżonych o stawianie oporu dzierżawcy jeziora Miadzioł, Wiesztortowi, przy wykonywaniu przez niego prawa rybołówstwa.

Na ławie oskarżonych zasiadło 23 rybaków, czyli prawie wszyscy właściciele gospodarstw wsi Przegrodz. W skład sądu wchodził: wiceprezes Brzozowski i sędziowie Sienkiewicz i Tomaszewski. Oskarżenie wniósł prok. Jaczynowski. Bronili adwokaci Jankowski i Winęza. Po rozprawie, trwającej przeszło 4 godziny, sąd, nie dopatrując się w czynie oskarżonych cech przestępstwa z art. 271 (użycie przemocy względem właściciela prawa rybołówstwa), a kwalifikując go jako samowolę (art. 251 KK), skazał ich na karę aresztu w granicach od 1-go do 3-ch miesięcy, z zawieszeniem kary na 2 lata, przyczem 2-ch oskarżonych unie-

winnił.
Wyrok ten wzbudził olbrzymie zainteresowanie i będzie miał niewątpliwie duże znaczenie przy dalszym stosowaniu i wprowadzaniu w życie ustawodawstwa rybackiego.

TRANZAKCJE, DOKONYWANE NA M.T.F. I AUKCJACH — WOLNE OD PODATKU OBROTOWEGO

Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 31. III. 36 r. Nr. D. 38009/4/36 zwolniło firmy futrzarskie, które wezmą udział w II-ch Międzynarodowych Targach Futrzarskich oraz w Aukcjach Futur Surowych w Wilnie w 1936 r., od obowiązku nabywania odrębnych świadectw przemysłowych na prowadzone na Targach i Aukcjach zakłady (kioski, stoiska) oraz od państwowego podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od transakcyj, dokonanych na Targach i Aukcjach.

Nowy rozkład pociągów

W dniu dzisiejszym wchodzi w życie nowy rozkład jazdy na P. K. P. Z przyjemnością stwierdzamy, że dzięki wprowadzeniu pociągów motorowych poprawiła się znacznie komunikacja podmiejska zarówno na szlaku Wilno — Lida, jak i Wilno — Landwarów.

Jeden pociąg, odchodzący o godzinie 15 min. 40) przyczem dwa mocne odchodzące z Wilna o godz. 22 min. 55 i 23 min. 40, a jeden ranny, odchodzący o godz. 8 min. 23.

Jeśli chodzi o komunikację dalekobieżną, to zaznaczyć trzeba iż przybył jeszcze jeden nocny pociąg do Warszawy. Będą więc razem cztery pociągi do Warszawy (w tym

Ofiary

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.
Ku uczczeniu dnia Imienin p. Zofji Świdzińskiej — składają Kupściowny zł. 15. — do Jej uznania.
Ku uczczeniu dnia Imienin p. Zofji Strawińskiej — Aleksander Pietkiewicz złożył zł. 3.— na Polską Macierz Szkolną.
Emeryt K. Pieszkowski zł. 2.— na kupno konia dla Niewiadomskiego.
Bujwid Jan zł. 5.— dla głodnych Polisia.

Niezwykłe przygody rozbitków na Oceanie

Morze Sargasso, ten osobliwy „pływający kontynent”, wśród oceanu Atlantyckiego, było już oddawna zagadką dla świata. Dawni Grecy i Fenicjanie, którzy zapuszczali się pod ten stopień szerokości, nazywali je „morzem wątrobianem”. Nazwa ta stosuje się do morza Sargasso znakomicie. Przez całe dziesiątki lat żaden okręt nie przepłynął tej prawdziwej pustyni morskiej, położonej wśród oceanu na wschód od wysp Bermudów. Czego miałyby tam okręty szukać? Wyprawa nie opłaciłaby się wcale wobec nieznanych niebezpieczeństw, grozących okrętom.

Morze Sargasso jest niezgłębionym lasem dziewiczym morskich roślin krzewów, którego gąszczów nie zdoła przebić najsilniejszy okręt. Legendy karaibskiej ludności wyspiarskiej opowiadają o przedziwnych istotach, zamieszkujących te lasy, ale gdzie leży granica między prawdą a fantazją?

Ostatnio mówi się znów wiele o morzu Sargasso. Mocno uszkodzony i niezdolny do pływania okręt z trzema rozbitkami, steamer „Percing” z Gwatemali, leżał na tem morzu uwięziony przez cały rok, gdy wszyscy byli pewni, że okręt zatonął. Wadomość przesłana z okrętu przy pomocy butelki, przytwierdzonej do balonika, doniosła całemu światu o niezwykłym wypadku i spowodowała wysłanie okrętów z pomocą.

Rozbitkowie na uwięzionym w pustyni morskiej statku czuli się nienajgorzej początkowo. Gdy niektórzy ich towarzysze chcieli się ratować łodziami i znaleźli śmierć, pozostali trzej na okręcie mieli dzięki temu obfite zapasy żywności, słodkiej wody itd. Dlatego nie troszczyli się bardzo o przyszłość i w wielu wolnych godzinach,

jakie mieli do rozporządzenia, zajmowali się hodowlą żywych świni i kotów, znajdujących się na okręcie.

Jednakowoż już po kilkunastu dniach sytuacja stała się przykra. Wśród nocy nadszły rozbitków dziwne szmery. Słyszeli kroki jakichś olbrzymiej istoty, o rozmiarach słonia, rozlegające się na okręcie. Prócz tego rozlegały się kroki mniejszych istot. Wkrótce potem huknęły jakieś potężne uderzenia, jak gdyby siekier, i rozbitkowie słyszeli trzask rozbijanych drzwi. Tej nocy żaden z nich nie zmrzążył oka. Nazajutrz wyjaśniła się tajemnica: Okute żelazem drzwi obory świńskiej były wyłamane, jedna ze świń leżała ubita i do połowy zjedzona. Ale ani śladu po nocnych rabusiach.

Rozbitkowie przeniesli się wobec tego do stalowej kajuty kapitana okrętu, obawiając się groźnej i tajemniczej wizyty następnej nocy. I mieli słusność. Następną noc zaatakowana została kajuta kapitańska. Opancerzone drzwi kajuty huknęły pod potężnymi uderzeniami, ale nie ustąpiły. Po pewnym czasie rozbitkowie usłyszeli ciężki upadek, jak gdyby przedmiotu ważącego kilka centnarów.

Rano znaleźli rozbitkowie w odległości kilku metrów od swej kajuty olbrzymie, bezwładne cielsko 4-centnarowego skorupiaka, o nogach długości 1 metra, z których jedna była odłamana tak gładko, jak gdyby była odcięta nożem. Ciało skorupiaka pokrywał mleczno-różowy panecz, jak panecz żółwia. Na widok ludzi skorupiak usiłował stanąć na pozostałych trzech nogach, ale wówczas dobito go strzałami z rewolweru.

Dokładne zbadanie okrętu wykazało, że zwierzę zwabione zapachem świeżego mię-

sa, dostało się na okręt po złamanym maszcie, który zawisł z okrętu w morze. Rozbitkowie odcielił maszt i wrzucił go do morza. Odtąd nie zakłócał im już spokoju żadne niespodziewane odwiedzin.

Opowiadania rozbitków, potwierdzone dowodem w postaci nogi skorupiaka, którego rozkładające się ciało musieliby wyrzucić, wywołało prawdziwą sensację. Towarzystwa geograficzne środkowej i południowej Ameryki zajęły się obecnie sprawą morza Sargasso i zamierzają wysłać naukową ekspedycję, która zbada, jakie niemiłe istoty żyją w tej części morza.

Nuda na wyspach kokosowych

Na wyspach kokosowych, które według teorii różnych mizantropów stać się miały miejscem ciszy i spokoju dla ludzi zmęczonych współczesną cywilizacją, napuły nieopisana nuda. Tak przynajmniej twierdzi Ms. Clumys Ross, zwana królową wysp kokosowych, która w tych dniach przybyła do Singapora. W wywiadzie z dziennikarzami, „Królowa”, żyjąca ze swym mężem od kilku lat na jednej z wysp. rozrzuconych na bezbrzeżnych obszarach Oceanu Indyjskiego, podkreśliła, że oboje z mężem spędzają czas na czytaniu kryminalnych romansów. Codziennie każde z nich pochłania dwa tomy tej lektury. Co miesiąc statek pocztowy przywozi im nową przesyłkę książek, zaprenumerowanych w centralnych księgarniach amerykańskich i angielskich.

Zapytana o stosunki gospodarcze na wyspach „królowa” oświadczyła, że i na

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś, o godz. 8-ej W. Fodora — „Matura”. Ceny propagandowe.

— **Koncert Stanisława Szpinalskiego w Teatrze na Pohulance.** We wtorek dn. 19 maja o godz. 8.15 wiecz. w Teatrze na Pohulance odbędzie się jedyny koncert fortepianowy, znanego pianisty polskiego Stanisława Szpinalskiego. Ceny miejsc zwykłe.

— **Występy Stefana Jaracza w Wilnie.** Największy artysta doby współczesnej Stefan Jaracz wystąpi gościnnie w Teatrze Miejskim na Pohulance, w dn. 22 i 24-go maja w najnowszej swej kreacji w sztuce W. O. Somina „Zamach”. Partnerką Stefana Jaracza będzie Stanisława Perzanowska,

utalentowana artystka i reżyserka Teatru Ateneum. Ceny miejsc specjalne. Zniżki i kupony — nieważne. Bilety wcześniej do nabycia w kasie zamawiań teatru „Lutnia”.

— **Otwarcie sezonu letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dnia 23-maja nastąpi uruchomienie Teatru Letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim. Na inaugurację dana będzie lekka komedia angielska L. B. Huxley'a pt. „Wiosenne porządki”. W rolach głównych E. Wieczorkowska i W. Scibor.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia.”** Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś Janina Kulczycka wystąpi w świetnej swej kreacji Soni w op. Lehara „Carewicz”. Obsadę „Carewicz” tworzą: Kulczycka, Bestani,

Martówna, Dembowski, Szczawiński, Tarzański, Wyrwicz-Wichrowski. Nowe dekoracje według projektów W. Makojnika. Reżyserja M. Tarzańskiego. Przy palpicie A. Wilkiński.

— **Popołudniówka niedzielną.** W niedzielę o godz. 4 pp. grana będzie po cenach propagandowych komedia muzyczna „Trifika pani generalowej”. Obsada premierowa.

— **Teatr „Rewja” ul. Ostrobramska 5.** Dziś program rewjowy pt. „Rozkosze Wiednia”.

Z za kotar studio.

Pogadanka dla chorych przez radio. Akcja „Radio dla chorych” zatacza z każdym miesiącem coraz szersze kręgi.

Jak popularną jest propagowana przez radio działalność charytatywną, świadczy choćby fakt, że na apel, rzucony przez kierownika tej akcji ks. Michała Rękasa, napłynęło do Rozgłośni Lwowskiej tyle darów dla chorych i przez los uposzczonych, iż można było urządzić święcone dla 1.388 osób. O tem, jak wielką rzeczą jest miłośnictwie chrześcijańskie będzie mówić w piątek dnia 15 maja o godz. 16.00 ks. Kapelan Michał Rękas.

„Czar miłości” — operetka dla radio-słuchaczy.

Kompozytor Akos von Buttykay, urodzony na Węgrzech, długoletni profesor budapeszteńskiego Konserwatorium napisał szereg utworów symfonicznych, kameralnych, opery i przedwzrosty operetki. Najpopularniejszą z nich i cieszącą się największym powodzeniem, mianowicie operet-

kę „Czar miłości”, poznają radiosłuchacze dnia 15 maja o godz. 20.10. Jak zwykle treścią jej jest miłość, tym razem miłość zamejowej księżniczki i młodego Daniela Cziaki. Poprzez sieć intryg i trudności, doprowadza księżna do rozjęcia się ze starym małżonkiem aby się połączyć z młodym jej wielbicielem. Akcja ta, podobna zresztą do akcji innych operetek, ubrana jest w muzykę melodyjną, świetnie brzmiącą, o tak doskonałej instrumentacji, że wyrasta wysoko ponad przeciętność i stawia operetkę tę na pierwszorzędny poziomie. Wykonawcami będą: Maryla Karwowska w roli Kseni, W. Ruśkiewiczowa w roli księżniczki Marietty, Edmund Zayenda jako Cziaki, Minowicz jako Ya-ho-ti-hu i inni, oraz Orkiestra i Chór Polskiego Radia pod dyrekcją Z. Górzynskiego. Reżyseruje Janusz Warnecki.

JUTRO PREMERA w Kinie „P A N”!

Gitta ALPAR

(niezapomniana bohaterka z filmu „Bal w Sawoyu”) i **GUSTAW FROELICH** w przepięknej operetce filmowej p.t. „**JULIKA**”

CASINO

Dziś premiera! Emocjonująca sensacja Wielki podwójny program!

1) wspaniały film największych emocyj **„PORWANA KOBIETA”** Tryskający humor! Niezwykłe zabawy w sytuacji. Kolosalne napięcie! Porwanie! Najciekawszy spłot wydarzeń!

oraz 2) **FLIP I FLAP — „Brat diabła”** Tryskający humor! Niezwykłe zabawy w sytuacji. Kolosalne napięcie! Porwanie! Najciekawszy spłot wydarzeń!

HELIOS

Najnowszy Polski film muzyczny

Straszny dwór

Osnuty na tle nieśmiertelnej opery **Stanisława Moniuszki**
Obsada: L. Szczepańska, H. Grassówna, M. Cwiklińska, Witold Conti, Mar. Maszayński, S. Sieniński, Orwid. Kier. muzyczny **Adam Wieniawski**. **Balet Opery Warszawskiej**. Nad program: **Atrakcja Kolorowa** i aktualja **Seanse: 4, 6, 8 i 10.15.**

PODSKIB Kina ŚWIATOWID

Pierwszorządna polska komedia, rośmieszająca wszystkich do łez p. t.:

„Nie miała baba kłopotu”
W rolach głównych asy ekranów polskich: **Gilewska, Walter, Znicz, Sielański, Zacharewicz** i inni. — Nadprogram: atrakcje dźwiękowe.

OGRÓD PO-BERNARDYŃSKI
Już otwarta **Kawiarnia-Restauracja**
Polecamy: świeże i smaczne śniadania, obiady i kolacje. Kuchnia pod nowym kierownictwem znanych sił fachowych. Przyjmujemy zamówienia zbiorowe dla wycieczek — specjalny rabat. W dniu przedświątecznym i świąt. koncert doborowej orkiestry. **USŁUGA SZYBKA I UPRZEJMA**
CENY NISKIE

ZAKŁAD W. DOWGIAŁŁO
PRAWIEK (tel. 2286) i sw. Jankińska (tel. 2286)

— **AKUSZKI**
— **AKUSZKA**
W. ŚWIAŁOWSKA
ul. Wielka 10 — 7, naprzeciw poczty. Tamże gabinet kosmet. Usuw: zmarszczki, brodawki, kurzaki i wagi.

CHCESZ
kupić, sprzedać, wydzierżawić lub zamieścić **NIERUCHOMOŚĆ** ziemską, miejską, podmiejską, lub pias, zwróć się do **Spółdzielni Pracy Pracowników Umysłowych „PRACUM”**,
WILNO, Wileńska 29, m. 3, tel. 22-24.
Deklaracje zgłaszających bezpłatnie.

P A N NIEODWOŁALNI EOSTATNI DZIEŃ

Shirley TEMPLE
w filmie **„Złotowłosa brzdąc”**
Cudowny nadprogram.

WŁODZIMIERZ PIKIEL
WILNO, WIELKA 7. TEL. 11-55
SUKNA FUTRA BŁAWAT
OSTATNIE NOWOŚCI — CENY NISKIE

WSZYSTKO STANIAŁO
WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA, ZEGARY, BUDZIKI, ZEGARKI KIESZONKOWE OD 7zł. 4
U W. JUREWICZA
MISTRZA FIRMY P. BURE
WILNO, MICKIEWICZA 4.

KUPNO I SPRZEDAŻ
BARDO ŁADNA posesja z 2 domami, z dużym owocowym ogrodem, z powodu wyjazdu, do sprzedania od zaraz. Ul. Popowska 26 m. 7. Tamże sprzedaje się pies - wilk rasowy.

DOM drewniany, 400 sążni ziemi, sad owocowy, stajnie, sad, garaż — sprzedam lub wydzierżawię. Ul. Derewnicka 14, właściciel 841-1

SPRZEDAJE SIĘ działka ziemi własnej z sadem, pięknie położona, sucha, na Półwyspie przy zamku Ponomarskim 2, w Wilnie. Dowiedzieć się w miesz. 1.

PLAC do sprzedania, drzewo budowlane, obszar 2128 m² kw. na ul. Pięknej (Antokol) ceną 90 gr. za 1 m² kw. Informacje: ul. Wielka 44, m. 5, Biuro Ogłoszeń. 854-2

MIESZKANIA I POKOJE
DO WYNAJĘCIA mieszkanie na piętrze. 3 pokoje, świeżo odnowione. Zamkowa 7.

MIESZKANIE 2 pokojowe, z kuchnią i elektrycznością, zaraz do wynajęcia. Ul. Piłsudskiego 29.

2 POKOJE jasne, słoneczne, z z kuchnią, wygodny, do wynajęcia od zaraz. Ul. Mickiewicza między 5-6 pp. Sio. 31-4. 849-1

MIESZKANIE 5-cio pokojowe, suche, ciepłe, z ogródkiem, świeżo odremontowane, do wynajęcia. Ul. Pańska 4, m. 3. 853-1

LETNISKA
DO WYNAJĘCIA letnisko 10-cio pokojowe, położone w sosnowym lesie nad rzeką Wilgą, w obrębie miasta, nadaje się na pensjonat, sanatorium i t. p. Informacje: ul. Ad. Mickiewicza, dom Nr. 22, miesz. 4. Tel. 12-25 i 13-33. 807-2

NAUKA
UDZIELAM korepetycji, bardzo tanio. Uczelnia 6-tej klasy Gimnazjum Państwowego. „Specjalność niemiecki”. Mickiewicza 46, m. 16. 56-1

DZIERŻAWY
WILLA w ogrodzie, 6 pokoi, z kuchnią, wygodny, do wynajęcia od zaraz. Skopówka 5-12, od g. 12-2 i od 4-6. 847-2

WYDZIERŻAWIE dom z ogrodem w majątku; oddzielnie wydzierżawie dobrą łąkę, tamże sprzedaje ziemię. Na miejscu kościół, poczta, szosa, dojazd z Wilna autobusem, godzina drogi. Wilno, Zamkowa 12 m. 4, Różańska. 58-1

NA SEZON LETNI lub krótszy okres czasu wydzierżawie w Orłowie Morskim domek parterowy 6 pok. z kuchnią lub wynajmę pojed. pokój. Odległość od morza 800 metrów, od szosy 150, od dworca kolei 200 m. Adres: Janusz, Orłowo Morskie, Aleja Kasztanowa Nr. 6.

ZA MIESZKANIE może gotować obiady albo dopatrzeć dziecka osoba w starszym wieku. Moniuszki 31, G. A.

ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWN. BUDOWL. „PRACA POLSKA” poleca wykwalifikow. pracowników budowl.: murarzy, cieśli, malarzy, zdunów, tapicierów, brukarzy oraz wszelkiego rodzaju robotników śnieżach. Mostowa 1, Sekretariat, godz. 18-20.

POMÓŻMY BLIŹNIM
XIII KONFERENCJA Tow. Pań Miłośniczek św. Wincentego do Paulo prosi litościwe serca o ofiary dla maturzystki na opłacenie kursów maturalnych. Administracja „Dziennika WIL” dla maturzystki XIII Koof.

ODWOŁUJE SIĘ do miłośniczek bliźnich przedmierzających głodem, nieulecalsia chore na przewlekłe schorzenie mleczniczego — Adam Zmitrowicz, zam. Kalwaryjska 118, m. 9, albo listk. ofiary do Admin. „Dz. Wil.”

SLUŻĄCA, z dobrem gotowaniem, poszukuje pracy. Posiada b. dobre świadectwa. Skopówka 5-12, od g. 12-2 i od 4-6.

Wszelkie zalety kawy prawdziwej posiada ZBOŻOWKA „STOWINKOL”
Jest smaczna, odżywcza i tania.
Ządajcie w sklepach ZBOŻOWY „STOWINKOL”



P. G. WODEHOUSE.

Dziękuję Jeeves!

ROZDZIAŁ V. Bertie działa.
Skinąłem uprzejmie głową. Mogliśmy zerwać zawodowe stosunki, ale Wooster będzie zawsze łaskawy.
— A, Jeeves!
— Dzieńdobry, jasnie panie! Paulina okazała zaciekawienie.
— To Jeeves?
— Właśnie.
— Jeeves nie lubi gry na banjo-lele?
— Nie lubię, proszę jasnie panienki.
Wolałem, żeby tej delikatnej sprawy nie poruszali i wskutek tego zapytałem trochę ostro:
— No cóż, Jeeves, o co chodzi?
— Pan Stoker kazał mi poszukać jasnie panienki, proszę jasnie pana.
A więc ożuczek pilnował jedy-naczki. Choć uważałem ten wywiad za niewłaściwy co do czasu i miejsca, zwróciłem się do Paulinki z grzeczna odprawą.
— Musisz iść.
— Muszę. Nie zapominasz, o co cię prosiliam?
— Naturalnie że nie. Zajmę się

11 jak wrośnięty w ziemię. Zamiast przybrać wyniosłą minę i oddać się z lekkiem skiniemieniem głowy, jak zamierzałem, sterczałem w miejscu. Pokusa, pomówienia z nim, jak za dawnych czasów, była nieodparta.
— Stuchaj, Jeeves...
— Jeżeli masz chwilę czasu, chciałbym z tobą pomówić.
— Jestem na rozkaz, jasnie pana.
— Chciałbym cię zapytać o twoje zdanie o nowym panu.
— Stucham jasnie panie.
Na twarzy jego malowała się inteligencja i feudalna uległość, tak dobrze mi znana. Przystałem się wahać.
— Czy nie uważasz, że trzeba by się zająć losem piątego barona?
— Przepraszam jasnie pana, ale nie rozumiem.
Ogarnęło mnie zniecierpliwienie.
— Ej, Jeeves, wiesz dobrze, o co mi idzie. Dalej, nie chowaj się do skorupy, jak ślimak. Pójdź po rozum do głowy, jak to ty potrafisz. Nie uwierz, że po blisko tygodniu służby u nowego pana, nie dośzedłeś już do pewnych wniosków co do jego osoby.
Czy słuszne będzie przypuszczenie, że jasnie pan nawiazuje do lordowskich uroczeń względem panny Sto-

ker?
— Najzupełniej słuszne.
— Wiem, jasnie panie, że miłord zwywi dla tej panienki sentyment znacznie głębszy i gorętszy od zwykłej przyjaźni.
— Czy przeholuję, jeśli powiem, że szaleje za nią?
— Nic a nic, jasnie panie. Właśnie to wyrażenie odpowiada faktom.
— Dobrze. Stuchaj dalej. Ona także zakochana.
— Doprawdy, jasnie panie?
— Właśnie mi się zwierzyła, gdy nadszedłeś. Powiedziała, że warjuje za tym człowiekiem. Ogromnie poruszona, biedna dziewczyna, ogromnie. Intuicja kobieca pozwoliła jej odgadnąć jego tajemnicę i pochwycić w oczach błyski miłości. Sprzyja mu gorąco, ale martwi się, że chłop nie spieszy się z oświadczeniami, pozwalając tajemnicy, jak... jak czemu, Jeeves?
— Jak robakowi, ukrytemu w paku, proszę jasnie pana.
— Paść się na... czem?
— Adamaszkowym policzku, proszę jasnie pana.
— Adamaszkowym? Z pewnością?
— Z pewnością, proszę jasnie pana.
— Więc o cóż chodzi? On ją

kocha. Ona go kocha. Gdzie tu jaka przeszkoda? W rozmowie z nią wysunąłem hipotezę, że narazie delikatność wstrzymuje go od oświadczeń, ale sam w to nie wierzę. Znam Chuffy'ego. To człowiek krewki, nie lubiący zwlekać. Dawniej, jeśli by się nie oświadczył panie pod koniec tygodnia, toby się złądził, że zaczyna się starzeć. A jednak co się dzieje! Zawodzi na całej linii.
— Milord jest człowiekiem skrupulatnym, proszę jasnie pana.
— Co przez to rozumiesz?
— Uważam, że będąc w tarapatkach pieniężnych, nie ma prawa oświadczać się bogatej panie.
— Ależ, do licha, miłość śmieje się z... Nie! Z pieniędzy nie... ale z zamków, czy tak?
— Tak, proszę jasnie pana.
— Zresztą panna Stoker nie jest bardzo bogata. Prostu zamożna.
— O, nie, jasnie panie. Majątek pana Stokera wynosi pięćdziesiąt milionów dolarów.
— Jeeves, oszalałeś, czy dopiero myślisz?
— Nie, proszę jasnie pana. Wiem, że taką sumę pan Stoker odziedziczył na mocy testamentu św. p. pa-George'a Stokera.
Ostupałem.
(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9-18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową — zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, za granicą zł. 6. — CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr., nekrologi 30 gr. za tekstem (10 lin.) 15 gr., Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabele — ryczno o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja straszczy sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zaprzeczeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

